



209828

MIROSLAW SEKRETA

kopie

Polityka szkolna Rosji sowieckiej, Włoch faszystowskich i Niemiec hitlerowskich

119



Skład główny: Gebethner i Wolff — Warszawa — Kraków — Lublin —
Łódź — Paryż — Wilno — Zakopane.

1935

35



Biblioteka Główna
Uniwersytetu Gdańskiego



1100224755

Osobne odbicie z „Chowanny“
Rok 1934/9, 10 i 1935/1.



VI 1 E

II 84707

Drukarnia P. Mitreği w Cieszynie.

K5/180/68

2
1

„Czyń zawsze tak, aby własne twe, czy czyje-
kolwiek człowieczeństwo celem zawsze było,
nigdy zaś, środkiem.“

(I. Kant: „Uzasadnienie metafizyki moralności“.)

W S T Ę P.

Instytucjonalizacja wychowania. — Przyczyny i zasięg. — Przykład Rosji,
Włoch i Niemiec. — Zastrzeżenia metodyczne.

Rozwój historyczny ideologicznych przesłanek wychowania i form organizacyjnych szkolnictwa wykazuje na tle dziejów wychowania pewną stałą tendencję ewolucyjną. Ogólnie określić ją można jako powolny i stopniowy, ale ciągły i nieprzerwany wzrost instytucjonalizacji wychowania i nauczania. Rozwój idzie w kierunku od pierwotnej, płynnej zmienności i dorywczej przypadkowości wychowania bezrefleksyjnego, rodzinnego, przez pośrednie etapy wychowania w grupach wyznaniowo-religijnych, stanowych, zawodowych, do nowoczesnego systemu planowej hierarchji państwowych władz szkolnych, ustalonych typów szkół, określonych metod nauczania i wychowania, przepisanych programów i podręczników.

Przyczyną i źródłem tej instytucjonalizacji, a zarazem racjonalizacji i konformizacji szkolnictwa jest wzrastający i coraz bardziej się potęgujący wpływ ze strony pewnych grup społecznych, jak: przedstawicielstwo rodowe, zwierzchność religijna, starszyzna cechowa, organizacja stanowa, państwo. Grupy społeczne, doszedłszy w swym rozwoju do pewnego stopnia grupowej samowiedzy, wykazują szczerą dążność do roztoczenia opieki, kontroli, ujęcia w swe ręce wychowania, jako środka urabiającego młode pokolenie w sposób celowy i świadomy, oraz zgodny z panującymi ideałami grupowymi. W ten sposób zapewnia sobie grupa ciągłość trwania.

Państwo, jako najwyższa i najdoskonalsza forma organizacji społecznej, posiadając pełnię suwerennej i nieograniczonej władzy rządzącej, wyposażone we wszelkie postacie siły i przymusu, okazuje dla spraw szkolnictwa, wychowania

i nauczania zainteresowanie coraz bardziej się wzmagające, a dążące zasadniczo do skoncentrowania w swych rękach wyłącznego w tych dziedzinach monopolu, przy równoczesnem mniejszem lub większem ograniczeniu względnie wyeliminowaniu ingerencji i inicjatywy innych form organizacji społecznej, jak: rodzina, zrzeszenia religijno-wyznaniowe, ugrupowania stanowo-klasowe, stowarzyszenia prywatne.

Zasięg, natężenie, skuteczność i wartość wpływu różnorodnych grup społecznych, w szczególności państwa, na wychowawczy proces przedstawia się rozmaicie: zależnie od typu ustroju państwa, stopnia konsolidacji społeczeństwa, aktualnych tendencji politycznych, przyjętej metody postępowania. Niski poziom rozwoju kultury społeczeństwa, brak zrozumienia dobra ogólnego i powszechnego interesu, ujawnianie się dążeń separatystyczno-odśrodkowych, skłania państwo do ujęcia steru wychowania. Wysoki poziom kultury, wyrobienie polityczne, wewnętrzne scalenie i ujednostajnienie społeczeństwa, skutecznie się temu przeciwstawia. Czasy wojen, rozruchów, zamętu, zachwiania równowagi stosunków, wywołują wystąpienie dążeń etatystycznego regulowania wszystkich o ile możliwości przejawów życia społecznego, a więc i szkolnictwa. Metody postępowania nacechowane umiarem, ostrożnością, liberalizmem, wychodzą na dobre zarówno państwu, które wychowuje, jak i społeczeństwu, które jest wychowywane. Sposoby i środki lekkomyślne, gwałtowne, dyktatorskie, przynoszą niekiedy chwilowe korzyści rządowi, który je stosuje, społeczeństwu w dalszych konsekwencjach wyrządzają szkodę zawsze.

Szczególnie dobitnie ujawnia się ów proces instytucjonalizacji wychowania w polityce szkolnej niektórych państw współczesnych, zwłaszcza Rosji sowieckiej, Włoch faszystowskich i Niemiec hitlerowskich.

Państwa te, obalwszy poprzedni swój porządek prawno-polityczny, zburzywszy, niekiedy doszczętnie, swój dotychczasowy układ społeczny i przekształciwszy całkowicie, niezawsze w tym samym stopniu, swój ustrój gospodarczy, zdążają teraz do stworzenia, ugruntowania i utrwalenia nowego ładu życia, wedle nowego, nieznanego dotąd wzoru i niespotykanego nigdzie kształtu. Poczynania ich i zamierzenia, na gigantyczną wręcz niekiedy skalę zakrojone, kosztowały już morze krwi, starły z powierzchni ziemi całe klasy społeczne, dokonały olbrzymich przesunień ustrojowych, wyłoniły niebywałe wyczyny gospodarcze, wydały owoce o nieobliczalnych w tej chwili następstwach. Wzbudziły dreszcz grozy u jednych, entuzjazm zachwyty u drugich. Zdumiony świat

jest od 15 lat świadkiem eksperymentu, którego istotę i wartość potoczność zdola dopiero ująć i ocenić w całej pełni.

Pozostawiając te sprawy przyszłym socjologom, politykom i ekonomistom, spróbujemy, nie czekając na osąd przyszłości, zastanowić się nad reformami i innowacjami, jakie komunizm, faszyzm i hitleryzm wykazują na jednym tylko odcinku, na polu szkolnictwa.

Czy atoli rozporządzamy już dostateczną ilością pewnego materiału faktycznego? Czy nie zawcześnie jeszcze na zestawienia porównawcze i wysuwanie ogólnych wniosków? Czy wogóle płynna współczesność, z jej niepowstrzymanym nurtem zmiennych wydarzeń, nadaje się do traktowania z odpowiednią ścisłością i dostatecznym obiektywizmem? Skąd kryteria oceny? Gdzie perspektywa? Tak! To wszystko prawda. A jednak spróbujemy. Zapomnijmy na chwilę o wszystkich wątpliwościach teoretycznych i zastrzeżeniach metodycznych i to w imię nie czego innego, jak potrzeb i nakazów samego życia. Nie sposób żyć po omacku, dając się tylko unosić bystrej fali zjawisk, bez linii kierunkowej, przewodniej gwiazdy, migotliwego bodaj światełka, odrobine choćby rozjaśniającego mroki niewiedzy i ukazującego przypuszczalny chociażby i domniemany sens otaczającej rzeczywistości. Promykiem takiego światełka niechaj będą rozważania niniejsze.

Jeśli idzie o perspektywę, uzyskamy ją rozpatrzywszy nasze zagadnienie stosunku państwa do szkolnictwa wprzód na płaszczyźnie rozważań historycznych. Poprzez poznanie przeszłości będziemy się starali dojść do zrozumienia terażniejszości. Formy będą inne, treść może być zbliżona, lub ta sama.

1. Rozwój historyczny idei szkolnictwa państwowego.

Starożytność grecko-rzymska. — Wychowanie kościelne w średniowieczu. — Humanizm. — Upaństwowienie szkolnictwa w czasach oświecenia: Francja, Niemcy. — Prądy wychowawcze w dobie wielkiej rewolucji. — Tworzenie hierarchii władz szkolnych. — Okres reakcji. — Epoka liberalizmu w drugiej połowie XIX wieku.

Stanowisko państwa wobec szkolnictwa śledzić najłatwiej, gdy stosunki są proste, ustrój państwa nieskomplikowany, organizacja szkolnictwa prymitywna.

Starożytna Grecja, wobec rozbitcia szczepowego, nie stanowiła, jak wiadomo, jedności państwowej. Jedynie jednolity podkład rasowy zapewniał tej mozaice plemiennej pewną swoistość ogólnej kultury helleńskiej. Drobne miasta — państwa rządziły się własnymi prawami, wykazującemi, obok pewnych rysów i form typowych, również odrębności i zróżnicowanie indywidualne. Wobec militarne go charakteru tych państewek, których głównem zajęciem była wojna, prowadzona ze spółplemiennymi sąsiadami o wpływy polityczne i podboje terytorjalne, z dalszymi, o interesy handlowe i kolonje, naczelnym obowiązkiem obywatela wobec państwa było wykonywanie świadczeń i ponoszenie ciężarów, t. j. odbywanie służby wojskowej, pełnienie urzędów publicznych i pokrywanie wydatków pieniężnych. Cennym obywatelem był ten, kto mógł oddać państwu najwięcej usług w czasie wojny na placu boju, a w czasie pokoju, w umacnianiu go i przygotowaniu do przyszłej wojny.

Bezpośredni udział i wpływ państw na wychowanie był jednak naogół niewielki. Wyjątek od tej reguły stanowi Sparta. Tutaj, zgodnie z surowem prawodawstwem Likurga, wychowanie zmierzało przede wszystkim i wyłącznie do przysporzenia państwu obywateli dla celów wojny i zaboru. Rola państwa w dziele wychowania była bezprzykładna. Zaraz po urodzeniu poddawano dzieci oględzinom urzędników, którzy chorowite i ułomne polecali pro prostu wyrzucać na górę Tajgetos. Po tej selekcji, od siódmego roku życia przechodziły dzieci na własność państwa, by odtąd przez 23 lat przebywać w twardej szkole wojskowej, w karbach żelaznej dyscypliny, na ćwiczeniach gimnastycznych, wojen-

nych, polowaniach, obozowaniu. Pomijając inne powszechnie znane szczegóły spartańskiego systemu wychowawczego, stwierdzić należy, że konsekwentnie przeprowadzony odpowiadał swemu założeniu i dostarczał państwu ludzi tęgich, trzeźwych, skromnych, odważnych żołnierzy. Poza to, wskutek rażącej swej jednostronności, produkował ciasnotę ducha, ograniczoność horyzontów, brak zainteresowań dla zagadnień umysłowych, kulturalnych i artystycznych, niemożliwych do rozwinięcia w koszarowej atmosferze gromadnej tresury. To było zarazem słabą stroną systemu.¹⁾

Wychowaniu ateńskiemu odmienne przyświecały cele, stąd i kierunek jego wyglądał inaczej. Udział państwa był bez porównania mniejszy. Poza bowiem wychowaniem gimnastycznym, pozostawiały republiki jońskie zupełną swobodę rodzicom i nauczycielom w innych działach wychowania, gramatycznego czy muzycznego. Nadzór państwa, sprawowany przez wybranego urzędnika, zwanego kosmeta, dotyczył jedynie przygotowania młodzieży do służby wojskowej. Od 18 do 20 roku życia przechodził młody ateńczyk t. zw. efebje, obejmującą naukę władania bronią, marsze i obozowanie. Przeszedłszy efebje, zostawał dojrzałym obywatelem. Poza to państwo wychowaniem obywateli nie zajmowało się. Socjalizmem państwowym tchnące pomysły Platona nigdy w życie nie weszły; próby realizacji omal życiem niefortunnego reformatora nie zostały opłacone.

Również w Rzymie pozostawiało państwo rodzicom troskę o wychowanie przyszłych obywateli. Cenzor czuwał tylko, by w wychowanie domowe nie zakradły się złe obyczaje. Obywatel rzymski winien był znać się na wojnie i polityce; wojny uczył się w obozie, polityki, na zgromadzeniach ludowych i rozprawach sądowych. Poza to całe wykształcenie gramatyczne, a zwłaszcza tak znamienne dla Rzymu, retoryczne, było w rękach nauczycieli prywatnych. Szkoły państwowej, utrzymywanej i nadzorowanej przez państwo, starożytność grecko-rzymska nie znała.

Z końcem V wieku rozpadło się cesarstwo zachodniorzymskie. Rozkład gospodarczy, wyludnienie, przerost despotyzmu, zalew hord barbarzyńskich, ciemnota, oto znamiona degeneracji ginącego świata. Jedynym stróżem oświaty był Kościół. W jego rękach spoczywa też całe wychowanie. Kościół, jedyny piastun oświaty, nie mógł oczywiście wpoić w swych wychowanków szacunku dla państwa, jego urządzeń, historii, form prawnych i społecznych. Całe życie doczesne było wedle jego nauki niczem więcej jak krótko-

¹⁾ Tak ocenia wychowanie spartańskie Stanisław Kot: Historia wychowania, t. 1, str. 36. Lwów 1934. — Na dziele tem będziemy się w dalszym ciągu jeszcze opierać.

trwałą wędrówką po ziemskim padole. To też przesądzało o stosunku Kościoła do państwa. Celem wychowania nie jest życie społeczne, potrzeby zbiorowości, dobro państwa, ale zbawienie duszy przez umartwienie ciała i rozwój cnót moralnych. Niejakie zrozumienie i zainteresowanie sprawami szkół spotkać można w państwie wschodnio-rzymskiem. Biurokratyczno-dworski system dążenia cesarzy bizantyńskich stawiał ciągle wysokie wymagania wykształcenia ogólnego i podtrzymywał tradycję uczoneści hellenistycznej.

W późniejszym dopiero średniowieczu obok wychowania klasztornego, dającego wiedzę teologiczno-scholastyczną, występuje wychowanie świeckie, stanowe, rycerskie. Obydwa te systemy wychowawcze, duchowny i świecki, kroczą każdy z osobna, własnymi torami, zgodnie z zasadniczym dualizmem państwa średniowiecznego, którego władza zwierzchnicza podzielona była między monarchę, ograniczonego przez stany i wszechwładny Kościół.

W czasach humanizmu i reformacji wychowanie pozostaje nadal w rękach Kościoła. W krajach katolickich staje się ono czasem monopolem zakonu jezuitów, w krajach protestanckich względy propagandy haseł religijnych kazały reformacji być szkoły silniej związać z organizacją gmin wyznaniowych.

Wiek oświecenia stanowi przewrót. Rozbudzony krytycyzm względem tradycji i wszelkiego autorytetu, kult prawa naturalnego, utylitaryzm, zamiłowanie do nauk przyrodniczych, wniosły do szkół ożywczy prąd nowoczesności, odświeżając zatechłą nieco atmosferę kolegów humanistyczno-retorycznych. Ster wychowania pozostawał jednak nadal w rękach zakonów, jezuickiego i pijarskiego. Stanowczy zwrot nastąpił z chwilą wypędzenia Jezuitów z Portugalji (1759) i zamknięcia im szkół we Francji (1762). Rzucone przez bretońskiego prawnika, La Chalotais, hasło sekularyzacji szkoły i oddania inicjatywy w ręce rządu dla dokonania reformy edukacji publicznej, zwyciężyło na całej linii. Coprawda ówczesny rząd Ludwika XV nie zdecydował się na objęcie szkolnictwa w swój zarząd, parlamenty natomiast podjęły się chętnie tego zadania, oddawszy całe szkolnictwo średnie i niższe pod zarząd uniwersytetów, jako czynnika w tej mierze kompetentniejszego, zastrzegając sobie pewien zarząd uniwersytetami. W ten sposób powstaje pierwsza próba hierarchji władz szkolnych. Czasem doszło do stworzenia określonych ściśle postulatów; oto one: państwo powinno stworzyć urząd naczelnny dla ujęcia kierownictwa wychowania; pod nadzorem tego urzędu szkoły ująć należy w jedną sieć hierarchiczną, obejmującą także szkolnictwo prywatne; szczególnie nacisk ma być położony na wykształcenie moralno-obywatel-

skie, przy pomocy nauki moralnej, która przechodzi stopniowo w naukę ekonomji, polityki, prawa.

Tu, w hasłach pedagogiki oświecenia, tkwi źródło nowoczesnych dążeń państwa do zagarnięcia pod swój wpływ wszystkich objawów życia obywateli i centralistycznego organizowania instytucji wychowania publicznego.

Przodują Niemcy. W Niemczech szkolnictwo uniwersyteckie, zorganizowane przez Chrystjana Wolffa, ciesząc się poparciem swoich królów i rządów jako instytucja państwowa od samych zaczątków, zaczyna promieniować na cały kraj jako ognisko wiedzy nowoczesnej. W Austrii z rozkazu Marii Teresy oddano szkoły pod nadzór państwa, przez stworzenie t. zw. nadwornej komisji do spraw studjów. Nasza Komisja Edukacji Narodowej (1773) jest pierwszym na świecie ministerstwem oświecenia. Oczywiście nie z nazwy, ale z funkcji. Z czasem doszło do tworzenia i w innych państwach ministerstw oświaty. Powstały kolejno ministerstwa w Rosji (1802), w Prusiech (1818), w Austrii (1848). Jedynie Anglja, przywiązana gorąco do swego liberalizmu politycznego, a odstraszaona przykładami przekształcania tych ministerstw w narzędzia polityki absolutystycznej, ościagała się z tworzeniem centralnej władzy szkolnej aż do r. 1902.

Ujawnione przez niektóre państwa o ustroju absolutystycznym zapędy w kierunku etatystycznego regulowania szkolnictwa i podporządkowania szkół polityce rządowej spotkały się z ostrym sprzeciwem hołdujących hasłom wielkiej rewolucji francuskiej myślicieli liberalnych (Condorcet, Schleiermacher). Państwo, ucieleśnione w ich oczach w dynastjach i monarchjach despotycznych, jako organizacja tyranji i przemocy, z natury rzeczy jest już skłonne do rozciągania swej władzy na wszystkie bez wyjątku strony życia swych poddanych. Tymczasem człowiek jest, ich zdaniem, „wartością większą i celem ważniejszym, aniżeli poddany, lub nawet obywatel państwa, jego interes powinien rozstrzygać, wychowanie powinno stosować się nie do bieżących wymagań polityki, ale do zasadniczych potrzeb człowieka i ludności“. Sczasem doszło do porozumienia. Rozwój państwa nowoczesnego, o ustroju konstytucyjnym, zbliżonego ściślej do narodu i opinji publicznej, przełamał zapory niechęci, spowodował pogodzenie się z państwem i jego rolą w wychowaniu narodu. Wysuwano zastrzeżenia w odniesieniu do pewnych posunięć rządowych w tym czy owym zakresie, co do samej zasady zgoda zapanowała powszechna. Uznano powszechnie, że państwo jest zwierzchniczym i kierowniczym czynnikiem w dziele wychowania narodu, lecz nie krępuje inicjatywy prywatnej, wciągając do współpracy odpowiednie siły społeczeństwa.

Po roku 1860 i upadku reakcji rządów absolutystyczno-monarchistycznych zwycięża ostatecznie zdrowy ruch postępowo-liberalny. Szkolnictwo uniezależnione zostało od Kościoła. Państwo uznano powszechnie za czynnik nadzorczy i organ zwierzchniczy. Budżety państwowe wykazują ciągły wzrost wydatków na oświatę. Z drugiej strony społeczeństwo posiada daleko idącą swobodę w zakładaniu i zawiadywaniu szkolnictwem prywatnym, wydatnie tem zasilając działalność państwa. Szkolnictwo prywatne, dzięki większej możliwości podejmowania reform i ulepszeń, w niejednym wyprzedza inicjatywę państwową, otwiera nowe drogi pracy oświatowej, nowe wskazuje tory postępowi i kulturze. Bujny rozrost szkolnictwa elementarnego realizuje zasadę powszechności nauczania. Szkolnictwo średnie, zróżnicowane na kilka typów, mimo pewne trudności, płynące ze stosowania przestarzałych niekiedy metod nauczania i przeładowania programów, przygotowuje kadry dla szkół wyższych. Rozwija się szkolnictwo zawodowe i specjalne, rozszerza oświata pozaszkolna, powstają kursy dla dorosłych. Szkoły wyższe, zorganizowane wedle jednolitego wzoru niemieckiego, przyjętego i stosowanego następnie w całym szeregu innych państw Europy, Holandia, Szwajcaria, częściowo Włochy, Rosja, Austria i Polska, rozwijały się znakomicie. Nastawione na samodzielne opanowywanie wiedzy i przeprowadzanie ścisłych badań naukowych, dzięki zagwarantowanej urzędowo wolności nauki, cieszyły się znaczną swobodą, były chlubą narodów, widzących w nich świątynie wiedzy i źródła cywilizacji. Dorobkiem duchowym tych czasów żyje kultura Europy po dzień dzisiejszy.

A raczej żyła doniedawna. Dopóki trwał liberalizm, należący dziś coraz bardziej do przeszłości. Przełom stanowi wojna światowa i jej następstwa. Wśród nich zaś jednym z najdonioślejszych jest przesilenie liberalizmu i odwrót od demokracji na rzecz kultu rządów autorytatywnych, wiary w dyktaturę jednostki, bądź partji. Nowe hasła pojawiły się najprędzej i najrychlej w życie zostały wprowadzone po obaleniu caratu w Rosji, gdzie nigdy zresztą do prawdziwego liberalizmu i demokracji nie doszło.

II. Szkolnictwo Rosji sowieckiej.

Pierwszy okres polityki oświatowej 1918—1922. — Drugi okres polityki oświatowej 1923—1928. — Politechniczna szkoła Republiki Ukraińskiej. — Polityka szkolna Związku Wszechrosyjskiego. — Nauczyciele. — Organizacje młodzieży. — Szkolnictwo wyższe. — Trzeci okres polityki szkolnej 1929—1933. — Kampanja kulturalna. — Wyniki. — Wnioski.

Na wybuch rewolucji rosyjskiej, a w następstwie upadek caratu, złożyły się, jak wiadomo, przyczyny rozliczne i głębokie. Przegrana wojna na Dalekim Wschodzie z Japonją ujawniła jaskrawo znamiona wewnętrznego rozkładu, przesilenie absolutyzmu, niedołęstwo generacji, sprzedajność biurokracji, degenerację warstw wyższych, zradyzalizowanie warstw niższych. Stłumione ruchy w roku 1905 wybuch jedynie odwlokły. Przebieg wojny światowej silniej jeszcze unoczniał postępujący proces rozpadu i upadku. Niepowodzenia militarne na froncie wojennym sprowadziły rozprężenie i przyspieszyły oraz spowodowały ostatecznie katastrofę. Po krótkim okresie władzy t. zw. Rządu Tymczasowego, umiarkowanych liberalów i socjalnych rewolucjonistów, mieniszewików, władzę ujmują odłamy skrajniejszy, socjalistów-maksymalistów, bolszewików, pod przywództwem Lenina i towarzyszy.

Pierwszy okres (1918—1922) polityki oświatowej rządu sowieckiego przypada na czas wojny domowej i epokę t. zw. komunizmu wojennego. Oczekiwano rychłego urzeczywistnienia komunistycznego porządku i wyobrażano sobie ten „integralny komunizm“ jako zniesienie wszelkich różnic klasowych a zarazem państwa i prawa, będących według Marksa tylko narzędziem walki klasowej, która ma wkrótce ustać. Jako ostateczny cel tego pozapaństwowego a zarazem pozaprawnego porządku społecznego, stał przed oczami prawowiernych marksistów anarchistyczny ideał osobowości ludzkiej, niezwiązanej żadnym przymusem, swobodnie rozwijającej wszystkie swoje zadatki. Rzecznikami tego pierwszego okresu polityki oświatowej, który można nazwać okresem anarcho-komunistycznym, byli Nadieżda Krupskaja, żona i towarzyszka życia Lenina i P. Błoński, znany przedstawiciel politechnicznej koncepcji szkoły pracy. Przygodnie

w pismach Marksa i Engelsa rozsiane myśli o wychowaniu, podniesione zostały do godności zasad pedagogiki ortodoksyjnego marksizmu. Jako przewodnie jej idee, a równocześnie wytyczne kierunku polityki rządowej, przyjęto między innymi: 1. powszechne i obowiązkowe elementarne i średnie wykształcenie szkolne; 2. sekularyzacja całego szkolnictwa w duchu religijnej neutralności; 3. przymusowa koedukacja; 4. jednolity ustrój szkolny; 5. daleko idąca swoboda inicjatywy miejscowej i skrajna decentralizacja systemu zarządu szkolnego. Maksymalistyczny ten program nie wszedł nigdy w życie. Partja panująca wyrzekła się go niebawem jako niewczesnego, a nawet niekomunistycznego.²⁾

Następuje drugi okres polityki oświatowej sowieków (1923—1928). Pozostaje on w ścisłym związku z ideologią i taktyką t. zw. nowej ekonomicznej polityki (Nep). Nep oznacza wyparcie ideału utopii komunistycznej przez praktykę kapitalizmu państwowego z jednej strony, a dyktaturę partji komunistycznej, z drugiej. W związku z tem na miejsce ideału osobowości „politechnicznie“ wykształconej i żyjącej w społeczeństwie bezklasowym, stawia się ideał wykształcenia komunistyczno-zawodowego. Skoro zaś ostateczny ideał bezklasowego, anarchistycznego społeczeństwa przesuwa się w odległą przyszłość i skoro dzisiejszy porządek przejściowy stanowią rządy kapitalizmu i dyktatury klasowej proletariatu, zadaniem szkoły jest oczywiście służyć z jednej strony potrzebom kapitalizmu państwowego, z drugiej — partji komunistycznej.

Jako twórcy tego nowego okresu wystąpili kierownicy Ukraińskiego Komisarjatu Lud. Ośw. Publ. Hryńko i Rjappo.

²⁾ Opieramy się dotąd, jak i w dalszym ciągu będziemy to czynili, głównie na wynikach badań uczonego rosyjskiego S. Hessena, przedstawionych w pracy: S. Hessen u. N. Hans, „Fünfzehn Jahre Sowjetschulwesen“, J. Beltz, Langensalza-Berlin 1933, której polski przekład A. Zieleńczyka p. t. „Pedagogika i szkolnictwo w Rosji sowieckiej“ ukazał się niedawno nakładem Książnicy-Atlas.

S. Hessen, były profesor uniwersytetu w Tomsku i Petersburgu jako dawny eser, bliski kołom Rządu Tymczasowego, przebywa obecnie na emigracji, pilnie jednakowoż śledzi rozwój szkolnictwa sowieckiego i w sprawach szkoły sowieckiej uchodzi za autorytet.

Por. liczne jego prace i artykuły rozsiane po różnych czasopismach naukowych w językach rosyjskim, niemieckim, angielskim i polskim; w języku polskim ukazały się rozprawy: „Losy ideału wychowania komunistycznego“, Przegląd Współczesny 1933 i „Pedagogowie komunistyczni współczesnej Rosji“, Chowanna 1934, nr. 2/3.

Nasuwa się tu oczywiście uzasadniona obawa co do wiarygodności tego świadectwa. Przewidując ten zarzut, ograniczymy się do przytoczenia z pracy Hessena jedynie faktów i to zaczerpniętych przezeń ze źródeł oficjalnych. Ponadto poddamy je kontroli i uzupełnieniu na podstawie innych, skąpych coprawda u nas materiałów, odnoszących się do szkolnictwa sowieckiego. Komentarz faktów i cyfr pozostawimy czytelnikowi.

Porzuciwszy dawny ideał politechnizmu, reorganizują oni cały ukraiński system szkolny w duchu skrajnego uzawodowienia i sproletaryzowania. Marksowskie uzasadnienie reorganizacji tej głosi, że t. zw. nauka czysta, pozująca na autonomiczną, jest w rzeczywistości niczem innym, jak ideologiczną nadbudową stosunków wytwórczych społeczeństwa kapitalistycznego, a przeto narzędziem panowania klasowego. W społeczeństwie komunistycznym, którego stosunków nie zanieczyszcza kryzys klasowy, szkolnictwo jest niczem innym jak organiczną częścią składową całego procesu wytwórczego. Zadaniem szkoły jest „odnawianie kwalifikowanej siły roboczej“, zupełnie w tem samym znaczeniu, jak fabryka maszyn dostarcza uzupełnień, na miejsce zużytych „środków wytwórczości“.

Z radykalno-demokratycznych idei pierwszego okresu pozostało niewiele. Raczej okres drugi jest zaprzeczeniem pierwszego. Jeśli porównać ten okres polityki szkolnej sowieków z polityką szkolną caratu, otrzymamy: całkowitą różność co do treści, uderzającą zgodność co do formy. Na miejsce panującej klasy szlachty rodowej wchodzi klasa rodowego proletariatu, wyznanie prawosławne zastąpione zostało przez materialistyczny ateizm, skrajny nacjonalizm przez radykalny internacjonalizm. Istota absolutyzmu pozostała bez zmiany. Również zadanie szkoły zostało to samo: urobienie pokolenia wiernego warstwie rządzącej.

Urobienie młodzieży poprzedza urobienie nauczycieli. Wszyscy nauczyciele należą do Związku Zawodowego Robotników Oświecenia Publicznego. Zorganizowany on jest na „zasadach przemysłowych“, podlega Centralnej Radzie Robotniczej Związków Zawodowych i ma charakter przymusowy. Formalnie członkostwo jest dobrowolne, faktycznie na posady i przywileje stanu proletariackiego mogą liczyć tylko członkowie Związku. Opanowany przez mniejszość komunistyczną, jest Związek narzędziem w rękach partii i rządu sowieckiego. Służy do propagowania wśród nauczycieli niepopularnych metod rządu i przeprowadzenia ich pod pozorem dobrowolności; repartycja obligacji pożyczki państwowej, organizowanie dodatkowej pracy bezpłatnej, zbieranie pieniędzy na strejkujących robotników zagranicznych, oto są czynności Związku. „Dobrowolna“ praca społeczna, udział we wszystkich urzędowych manifestacjach, współdziałanie w propagandzie antyreligijnej³⁾, niepewność losu, możliwość nie tylko przeniesienia każdej chwili, ale i zwolnienia, zarówno za rozmyślnie jak i niezamierzone przewinienia, a także po-

³⁾ Por. A. Łotocki: „Zagadnienia religijne w Z. S. R. R.“ — Przegląd Współczesny 1932.

prostu za brak politycznej aktywności, oto warunki egzystencji nauczyciela sowieckiego. Dodać wreszcie należy, że w roku 1928, gdy średnie płace przemysłowego robotnika fizycznego wynosiły 75.4 rubli, to średnie pobory nauczyciela ludowego wynosiły w tym samym czasie 47 rubli.

Efekt polityki rządowej wobec nauczycieli ilustrują cyfry tego rodzaju: o ile ilość nauczycieli należących do partii dla Wszechrosyjskiego Komitetu Centralnego wynosiła w 1928 roku 84%, to w Komitetach krajowych było ich 56%, okręgowych już 36%, miejscowych tylko 12%, a wśród nauczycieli wiejskich zaledwie 4.8%. Oznacza to, że szczyty organizacji nauczycielskich są skomunizowane, dół „bezpartyjny“. W roku 1929 w technikach i instytutach pedagogicznych czwarta część miejsc była niezajęta. W roku 1930/31 pokryły techniki pedagogiczne zaledwie 30% ogólnego zapotrzebowania nowych sił nauczycielskich.⁴⁾ Uprzywilejowana młodzież komunistyczna unika zawodu nauczycielskiego.

Drugim sposobem urabiania młodzieży w duchu prawomyślności i lojalności wobec oficjalnej ideologii i będącego w jej rękach rządu są organizacje samorządu uczniowskiego jako ekspozytury partii na terenie szkoły. W pierwszym okresie swej polityki nie myślał rząd sowiecki o organizowaniu dzieci w osobne związki komunistyczne. Później, w okresie Nepu, partja zorganizowała młodzież szkolną w tak zwany Komsomoł (Komunistyczny Związek Młodzieży), obejmujący młodzież od 14 do 23 roku życia. Zadaniem jego jest przygotowanie następców dla partji przez wciągnięcie młodzieży od samych zaczątków do politycznej walki klas. Związek ten czuwa pozatem nad innymi organizacjami uczniowskimi, wytworzonymi później i grupującymi młodzież młodszą, od 10 do 15 roku życia, pod nazwą „Komunistyczna organizacja dziecięca młodych pionierów im. tow. Lenina“ i nad obejmującym dzieci do lat 11-tu „Związkiem małych październikowców“. Do Związku pionierów, którzy są organizacją najżywszą, należy tworzenie w każdej szkole „Pionierskich straży przednich“, których zadaniem jest pracować czynnie na rzecz panującego ustroju i stać się „bezwarunkowymi przywódcami całego życia wewnętrznego w szkole“. Pionierzy są pierwszymi przyjaciółmi i pomocnikami nauczyciela, o ile zachowuje się lojalnie; o ile nie jest członkiem partji, do obowiązków straży przedniej należy nadzór i nad nim. Jak wielkie nadzieje łączono z tą organizacją, świadczy zarządzenie Komisarjatu Oświaty z dnia 10 kwietnia 1930, nakazujące wydelegowanie 500 specjalistów w politycznej robocie wśród

⁴⁾ A. S. Bubnow: „Wseobucz i politechnizacja masowej szkoły“ — Moskwa 1931. Str. 38.

młodzieży na stanowiska kierowników tych organizacji, które w ciągu roku 1930/31 winne objąć „pełne 100%“ uczącej się młodzieży.⁵⁾

Następstwa i owoce wystąpiły dopiero na uniwersytetach. Nigdzie tak jaskrawo nie ujawniły się skutki niedźwiedziej polityki szkolnej rządu sowieckiego, jak w zakresie szkolnictwa wyższego. Rząd Tymczasowy przywrócił w r. 1917 pełną autonomię uniwersytetów i całego szkolnictwa wyższego. Na czele każdej szkoły wyższej stali wybrani przez nią rektorzy i dziekani. Rząd sowiecki, porzuciwszy politykę liberalną, wszedł na drogę stopniowej i systematycznej likwidacji wszystkich burżuazyjnych urzędów szkolnictwa uniwersyteckiego, zamieniając szkoły wyższe na zakłady hodowli czerwonych speców. Rozpoczęto od otwarcia podwoi uniwersyteckich dla wszystkich, którzy ukończyli lat 16 i chcieli się kształcić dalej. Zniesiono poprostu egzaminy wstępne i egzaminy dojrzałości. Natychmiast liczba studentów podskoczyła oczywiście w dwójnasób. Niebawem już jednak nastąpił odpływ, większość bowiem nowych studentów przekonała się o bezskuteczności uczęszczania na wykłady, które przerażały ich zdolność rozumienia. Tak upadła pierwsza, naiwna jeszcze próba „demokratyzacji“ szkoły wyższej. Ponieważ, jak okazało się z doświadczenia, studjum akademickie bez odpowiedniego przygotowania nie jest ani możliwe, ani pociągające, aby mimo wszystko jednak zapełnić szkoły wyższe prawdziwymi proletariuszami, podjęto myśl utworzenia t. zw. fakultetów robotniczych (rabfak). W roku 1920 istniało przy różnych uniwersytetach takich instytucyj 47. Kurs 3- względnie 4-letni obejmował przedmioty szkoły średniej i wykształcenie polityczne. Od roku 1928 także i wojskowe. Ten środek pozytywny zastąpiono wkrótce negatywnym. Od roku 1923 przyjęto następującą zasadę selekcji kandydatów do studjów wyższych: pierwsze miejsca zarezerwowano dla absolwentów fakultetów robotniczych, resztę podzielono wedle klucza: partja komunistyczna 25% miejsc, Wszechpaństwowy Komitet Wykonawczy Związków Zawodowych 35%, Komsomol 15%, GPU. 3%, miejscowa władza szkolna 2%, włościanie i inwalidzi czerwonej armji 10%, pozostałe miejsca, w ilości 10%, pozostawiono dla zwyczajnych obywateli.

Ale i ta próba nie doprowadziła do zadawalających wyników. Kandydaci partji i związków zawodowych byli jeszcze mniej przygotowani do studjów wyższych. Wobec coraz bar-

⁵⁾ „Programy fabryczno-zawodowej semiletki“. Moskwa 1931. Str. 38. Czy cyfra ta została osiągnięta, niewiadomo — o temple wzrostu organizacji mówią cyfry z lat dawniejszych: w r. 1923 liczyła organizacja 75.000 członków, w następnym, t. j. 1924, już 250.000. — Por. Adam Gryff-Keller: Komunizm. Warszawa 1926, t. I, str. 226.

dziej zaś zwiększającego się ze strony instytucyj państwowych i państwowego przemysłu zapotrzebowania akademicko-wykształconych specjalistów, zdecydował się rząd na wprowadzenie nowej polityki wobec uniwersytetu. Zmieniono klucz procentowy miejsc zarezerwowanych, a 45% miejsc przyznano dla ogółu młodzieży po złożeniu egzaminu konkursowego. Integralną częścią tego egzaminu był egzamin z „abecadła politycznego“. Chodziło o zbadanie wiadomości politycznych kandydata i jego politycznego usposobienia. Niezależnej młodzieży proletarjackiej przyznano stypendja, jako pomoc w studjach; w roku 1927 i 1928 zgorą trzecia część studentów korzystała ze stypendjów w wysokości średnio 35 rb., czyli 11.5 rb. złotych. Nad każdym studentem czuwa organizacja partyjna; jeżeli jest podejrzany co do swej lojalności, traci stypendjum, w wypadkach poważniejszych także i prawo do dalszych studjów.

W stosunku do ciała nauczycielskiego w szkołach wyższych zaprowadzono również odpowiedni dozór. Każdy profesor jest obowiązany przedstawić na początku semestru Komitetowi zarządzającemu dokładny program swoich wykładów, które po zatwierdzeniu zostają przedłożone do dalszej kontroli t. zw. Gławprofobrowi (Główny wydział kształcenia zawodowego); aktywni komuniści z pomiędzy studentów nadzorują ze swej strony wykłady swych profesorów z punktu widzenia ich zgodności z doktryną urzędowego marksizmu.

Wyniki ilustrują cyfry. W 1927 roku 6% ogólnej liczby ciała nauczycielskiego szkół wyższych należało do partji, w roku 1928 czwarta część katedr i docentur była nieobsadzona, według zaś spisu studentów z roku 1926 komuniści wśród studentów nowozapisanych stanowili coprawda 60%, natomiast na 7 semestrze już tylko 8.5%, a na 9 zaledwie 3.9%. Ocenę polityki wobec uniwersytetów ujął W. Waganjan, przedstawiciel opozycji w partji wobec polityki oficjalnej, w słowach: „Stosunki te ...wywołują powstawanie i wzrost wśród studentów naszych szkół wyższych zdecydowanie przeciwproletarjackiego usposobienia i przeciwproletarjackich poglądów klasowych... Przez wyłączne nauczanie marksizmu nigdy nie będziemy mogli rozwiązać zadania, postawionego nam przez program partyjny. Selekcja klasowa, stosowana nawet najściślej, również nie zdoła rozwiązać tego zadania. Albowiem nawet dziedziczny arcyproletariusz, przyszedłszy do naszej szkoły wyższej, traci swe proletarjackie oblicze i opuszcza szkołę już jako dobrze upieczony inteligent.“⁶⁾

⁶⁾ S. Hessen i N. Hans, I. c. s. 231.

Po upadku polityki Nepu i zaprowadzeniu planu pięcioletnia (1928—1933), następuje w szkolnictwie sowieckim nowy okres, tak zw. kampanji szkolnej. Oficjalne źródła ilustrują świetne jej wyniki zawrotnymi cyframi astronomicznej wielkości. Nie rozporządzając danymi kontrolnymi, nie możemy wdawać się w ich analizę, poszukamy natomiast innych cyfr i danych, dotyczących stanu szkolnictwa sowieckiego pod względem raczej jakościowym. Cyfry i dane będą również oficjalne.

Na Wszechrosyjskiej Konferencji w sprawie szkół zawodowych 10 sierpnia 1931 r. padły z ust komisarza oświaty, A. S. Bubnowa, następujące słowa: „W zakresie ideologicznego wykształcenia młodzieży doprowadziliśmy w ostatnich latach do wzrostu jej społeczno-politycznej aktywności i inicjatywy... doszliśmy do tego, że młodzież orientuje się dość dobrze w różnorodnych zjawiskach społecznych, w zagadnieniach walki klasowej i ustroju socjalistycznego; równocześnie gorzej bez wątpienia ma się w szkole sprawa z wiadomościami pod względem ich zakresu, głębokości i gruntowności. Kierownicy szkół technicznych jednogłośnie stwierdzają, że młodzież, przychodząca do tych szkół, po ukończeniu 7-letniej szkoły powszechnej, wykazuje znaczne braki w matematyce, fizyce, chemji i innych przedmiotach.“⁷⁾ Wedle oficjalnego sprawozdania Komisarjatu Oświaty z roku 1931, Nr. 21, z inspekcji szkolnej odbytej w okręgu dońskim, 4,1% dzieci ostatniego roku szkolnego 4-ro letniej szkoły wiejskiej umiało napisać prosty dyktat bez błędu, 41,5% napisało miernie, a 54,4% zupełnie niedostatecznie. 32% uczniów nie umiało wogóle napisać jednego zdania bez błędu. W innym sprawozdaniu Komisarjatu Oświaty (Nr. 22) czytamy, że z 662 absolwentów szkół miejskich dla młodzieży fabrycznej okręgu moskiewskiego zaledwie 49% rozwiązało trafnie zadanie: $\frac{x}{8} = 24$. Jakość szkolnictwa obniżyła się w tym samym stosunku, w jakim wzrosła jego ilość. Natomiast rozwija młodzież gorliwą działalność społeczną; przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ilość czasu, poświęcanego przez nią na zajęcia pozaszkolne, przewyższa dwukrotnie czas pracy szkolnej.

Nauczycielstwo zdaje sobie sprawę z niskiego stanu szkolnictwa i niektórych tego przyczyn. Na jednym ze zjazdów kierowników szkół pewien nauczyciel tak ocenił ówczesną sytuację szkoły: „Krótko mówiąc, nie mamy w szkole naszej żadnego metodycznego kierownictwa. Szkoła pracuje bez steru i żagli... Nauczyciel gotuje się we swym własnym

⁷⁾ A. S. Bubnow: „O szkole, izwraszczeniach szkolnej polityki i oczekiwanych zadaniach“ — Moskwa 1931. Str. 18.

sosie. Nie otrzymuje żadnych wskazówek. Kwestje wątpliwe pozostają bez rozstrzygnięcia. Pracy brak organizującego i korygującego ośrodka.“⁸⁾

Z okresem pięciolecia cała szkoła sowiecka została wcielona nietylko do procesu wytwórczości, lecz zarazem i do aparatu wojennego państwa sowieckiego. Czerwony militarizm stanowi istotną treść polityki szkolnej w okresie pięciolecia. Dogonić i przegonić kraje kapitalistyczne w uzbrojeniu wojennem — oto najwyższy cel komunizmu. Militaryzacja szkolnictwa pociągnęła za sobą stanowczy zwrot na lewo, odrzucenie autonomii szkoły i własnych praw procesu kształcenia. Za mienszewicką herezję uznane zostały reformistyczne pomysły Pinkiewicza, Pistraka, Kałasznikowa, Błońskiego nawet, należących do prawego skrzydła partji; po załatwieniu się z opozycją prawą, wzięto się do t. zw. kierunku lewicowego, Waganjan, Szulgin, Krupienina, który okazał się „zamaskowanym trockizmem“ pedagogicznym. Na powierzchni zostali wreszcie jedynie N. Krupskaja, M. Epstein, i, cytowany tutaj, A. S. Bubnow. Wszyscy oni współzawodniczą w wykładzie ogólnej linii partji i zwalczaniu obydwu frontów nieprzyjacielskich: oportunistu opozycji prawicowej i „rzekomo lewicowo-radykalnej“ teorii obozu przeciwnego. „Należy stoczyć bezlitosną walkę z prawym oportunistem w teorii i praktyce pedagogicznej; odrzucić precz szkodników „lewych“ i bezwzględnie usunąć ze szkoły wszystko, co ...pozostaje w sprzeczności z teorią Marksa i Lenina.“⁹⁾

Cała marksistowsko-leninowska pedagogika streszcza się wedle obecnego Komisarza Oświaty, A. S. Bubnowa, w jednym zdaniu: „Szkolnictwo jest tylko narzędziem dyktatury proletariatu i w okresie zaostrzonych walk klasowych proletariatu pedagogika nie jest niczem innym, jak teorią walki klasowej na froncie kulturalnym.“¹⁰⁾ Oświadczenie zwięzłe i niedwuznaczne.

Wnioski, jakie powyższy obraz szkolnictwa sowieckiego nasuwa, ująć można w ten sposób: 1. szkolnictwo Rosji sowieckiej należy całkowicie i wyłącznie do państwa i pozostaje na usługach polityki partji rządzącej; 2. zadaniem polityki rządowej jest wychować młodzież w duchu gotowości bojowej do walki na froncie klasowo-partyjnym i wojenno-militarnym; 3. środkiem, urabiającym młodzież w pożądanym przez władze kierunku, są odpowiednio nastawione organi-

⁸⁾ Cyt. u Bubnowa, l. c. s. 26.

⁹⁾ A. S. Bubnow: „O szkole, izwraszczeniach szkolnoy polityki i oczerednych zadaczach“ — Moskwa 1931, str. 23.

¹⁰⁾ S. Hessen i N. Hans, l. c. s. 276.

zacje młodzieżowe (komsomoł, młodzi pionierzy, mali październikowcy); 4. jako skutek polityki szkolnej zaznacza się, z jednej strony, obniżenie naukowego poziomu szkoły (obok ilościowego wzrostu), z drugiej, odwrócenie młodzieży, zwłaszcza starszej, od propagowanego przez rząd komunizmu.

III. Wychowanie we Włoszech faszystowskich.

Źródła ideologii faszyzmu. — „Action Directe”. — Zdobyć władzy. — Walka z demokracją i liberalizmem. — Zasady ustroju faszystowskiego. — System hierarchji politycznej. — Organizacja syndykatów i korporacji. — Szkolnictwo. — Balilla i Awangarda. — Inne organizacje. — Uniwersytety. — Wnioski.

Komunizm rosyjski jest czemś obcem w gruncie rzeczy duchowi narodu rosyjskiego. Wyrosły na podłożu myśli zachodnio-europejskiej, jest krańcowem rozwinięciem systemu K. Marksa i Engelsa, z uzupełnieniem komentarzowem Plechanowa i Lenina, a pominięciem całkowitem tradycyji swojskiego rewolucjonizmu dekabrystów, radykalizmu politycznego Tołstoja, anarchizmu Krapotkina i Bakunina. Z ducha rosyjskiego pochodzi jedynie maksymalizm zamierzeń i radykalizm środków.

Bardziej rodzimym ruchem jest faszyzm Włoch powojennych. Z dumą odwołuje się faszyzm do tradycyji Risorgimento, nawiązuje do ideologji Mazziniego i walk Garibaldiiego. Nie jest też tworem tak jednolitym, jak komunizm sowiecki. Ideologiczne źródła faszyzmu są liczne i rozgałęzione: socjalizm, którego wyznawcą był ongiś sam twórca faszyzmu Mussolini, syndykalizm J. Sorela, swojski liberalizm Giolittiego i Nittiego, neidealizm G. Gentilego i B. Croce, futuryzm Marinettiego, działalność polityczna D'Annunzia. Ze źródeł obcych, obok już podanych, Nietzsche, skąd przyjęto antydemokratyzm, antyegalitaryzm, hierarchję wartości moralnych, oparcie władzy na sile, kult dyktatorskiej jednostki. Przedewszystkiem jednak nacjonalizm. Faszyzm jest ruchem nawskróś narodowym. Ideowy wkład nacjonalistycznej nauki Corradiniego przedstawia się w faszyzmie wcale obficie i obejmuje wszystkie zasadnicze założenia nacjonalizmu: prymat kulturalny Włoch, ich prawo do mare nostro, monarchizm, silny rząd o bezwzględny autorytecie, hierarchja wartości, poddanie interesów jednostki względem racji stanu, niewiara w pacyfistyczny humanitaryzm, walka z liberalizmem, demokratyzmem, socjalizmem, spirytualizmem.¹¹⁾

¹¹⁾ Wyczerpujący przegląd wszystkich intelektualnych źródeł faszyzmu podaje w swem studjum bibliograficznym St. Wędkiewicz: „Faszyzm a kul-

Źródłem bezpośrednim faszyzmu jest anarchizm Bakunina i zasady francuskich kół Action Directe. Wyznawcą Bakunina był już kowal wiejski, Aleksander Mussolini, ojciec Benita, uczestnik Gruppo internazionale di Dovia, prowincjonalnych kółek anarchistycznych, grupujących drobnych dzierżawców wiejskich i robotników rolnych. Tu nauczył się przyszły dyktator pogardzać systemem demokratyczno-liberalnej większości, zapewniającej rządu burżuazji, a majoryzującej mniejszość, do której należy przyszłość. Tymczasem właśnie ta mniejszość powinna stanąć na czele i porwać masy przez propagandę środków gwałtownych. Jak ma wyglądać metoda, przy której pomocy świadoma celu mniejszość zdobywa władzę, o tem czytał Mussolini na łamach paryskiej „Action Directe“ i ściśle z nią złączonego „Mouvement Socialiste“. Tu zdobywał przyszły inicjator marszu na Rzym wiedzę o technice rewolucji. Tu wyzbył się wiary w samodzielność tłumu, a przejął posłannictwem kierującej osobistości.

Sytuacja polityczna Włoch po wojnie światowej przedstawiała się — jeśli wierzyć relacji oficjalnego historyjografa faszyzmu — następująco: „...nigdy tak, jak w tych miesiącach, od wiosny do jesieni 1922 r., nie była Italja wystawiana na próbę przez swe władze naczelne. Niespokojny parlament zawsze w oczekiwaniu i poszukiwaniu kryzysu, podzielony na grupy zorganizowane i oficjalnie uznane, a między sobą walczące o przewagę, nieskłonna widzieć w rządzie już nic poza tem, jak tylko ajenta własnych interesów; rząd bez woli i siły, utworzony również na podstawie proporcjonalnego przedstawicielstwa grup parlamentarnych, a więc wewnętrznie niezgodny, przyzwyczajony żyć z dnia na dzień i uważać się za chwilowy wykladnik chwilowych sytuacji, kierowany przez człowieka uczciwego, ale ledwie że mogącego wystarczyć w czasach najbardziej spokojnych.¹²⁾”

Siła Mussoliniego i faszyzmu polegała tedy w znacznej mierze na słabości przeciwnika. Sposób dokonania zamachu i objęcia władzy wykazuje precyzję rutynowanego mistrza

tura intelektualna Włoch powojennych“ — Przegląd Współczesny 1930, nr. 101.

W stosunku do publikacji włoskich, u nas dostępnych, jak naprzykład Giovanni Gentile: „Źródła i doktryna faszyzmu“, Warszawa 1933 i Gioacchino Volpe: „Rozwój historyczny faszyzmu“, Warszawa 1933, chociaż autorem pierwszej jest urzędowy filozof faszyzmu, a autor drugiej uchodzi za oficjalnego jej historyjografa, wskazana jest duża ostrożność; robią niekiedy wrażenie nietyle trudu naukowego i myśli badawczej, ile raczej referatów urzędu propagandy.

W przedstawieniu poniższem podstawą będą materiały pochodzenia przeważnie niewłoskiego.

¹²⁾ G. Volpe: Rozwój historyczny faszyzmu. Warszawa 1933, str. 30.

techniki rewolucyjnej. Po wydaleniu z redakcji „Avanti“ i z partji socjalistycznej, zakłada Mussolini w Medjolanie własne czasopismo „Il Popolo d'Italia“, które oddaje w zupełności propagandzie za wojną. Nękany prześladowaniami zemsty socjalistycznej, organizuje w marcu 1919 pierwsze Fascio di Combattimento.¹³⁾ Pierwsze publiczne wystąpienie miało miejsce we wrześniu 1920 przy oswobodzeniu fabryk północno włoskich, zajętych przez oddziały czerwonej gwardji komunistów. W maju 1921 wchodzi Mussolini do parlamentu, w listopadzie odbywa pierwszy kongres faszystów, 1 sierpnia 1922 paraliżuje zapowiedziany przez socjalistów strejk generalny, 20 września zapowiada początek rewolucji faszystowskiej, 30 października wkracza do Rzymu i obejmuje rządy, piastowane do dnia dzisiejszego.

Metoda postępowania prosta i nieskomplikowana: zorganizowana przemoc. Ujęta w pewien system: wyprawa polityczna (Spedizione politica), wyprawa karna (Spedizione punitiva), represalja (Repressaglia), akcja onieśmielająca (Azione intimidatrice), branie zakładników (Ostaggio), służba nadzorcza (Servizio di vigilanza). „Od listopada 1920 do sierpnia 1921, t. j. do porozumienia z socjalistami, nie opuścił faszyzm ani jednego dnia, by nie zburzyć socjalistycznych i komunistycznych biur, cechów, domów robotniczych, drukarni lub gmachów gazeciarskich. Każde zebranie socjalistów i komunistów było wytropione i rozpędzone, każda publiczna demonstracja była powstrzymana... A znowu począwszy od listopada 1921 r. (reorganizacja faszyzmu) aż do października roku 1922 (pochód na Rzym) trzymane były Włochy systematycznie pod zwiększającym się bezustannie naciskiem bezprawnej przemocy.“¹⁴⁾

Główne ostrze faszyzmu zwróciło się przeciwko liberalizmowi, demokracji i socjalizmowi. Liberalizm polityczny wysuwał zasadę wolności indywidualnej, celem państwa miał zabezpieczenie jej praw niezapreczonych, bo wynikających z prawa natury. Faszyzm wysunął na czoło interes narodu i państwa, podporządkowując jednostkę bezwzględnie zbiorowości. Demokracja oznaczała zasadę równości politycznej, społecznej i gospodarczej. Faszyzm postawił zasadę

¹³⁾ O formacjach tych wyraża się Gentile z emfazą: „Fascia nie były związkiem wiernych, ale partją czynu, która miała potrzebę nie programów wdających się w szczegóły, ale idei, jaka określałaby cel, a przeto drogę, któraby nauczyła iść z tą samą zdecydowaną wolą, nie znającą przeszkód i gotową w każdej chwili do obalenia ich w razie napotkania“ (Zróżdła i doktryna faszyzmu — Warszawa 1933, str. 32). W rzeczywistości były to zwykłe bojówki, „squadristo“.

¹⁴⁾ Ludwik Bernhard: „System Mussoliniego“. Poznań 1925, s. 17 i 26.

kompetencji, autorytetu, hierarchji. Socjalizm propagował walkę klas w obronie interesu klasowego. Faszyzm zaprzeczył walkę klas, interes klasowy podporządkował interesowi narodowemu. Pozytywnie głosi faszyzm ideę karnej hierarchji i godności pracy. Hierarchja oznacza odwrócenie demokratycznego systemu reprezentacji. Przez reprezentację rozumieć należy budowę polityczną, przystosowaną do przekazywania woli ludu z dołu, zapomocą instancji pośrednich do instancji najwyżej u góry. Hierarchja jest budową polityczną, służącą do przenoszenia woli Duce zgóry za pośrednictwem instancji pośrednich, na instancje niższe. Zasadzie decentralizacji przeciwstawiono system centralizacji.

System wygląda w ten sposób. Na czele państwa i partji stoi Duce. Bezpośrednio podlega mu Wielka Rada Faszystowska, jako najwyższa instancja hierarchji faszystowskiej; wchodzi do niej ministrowie-faszyści, kierownicy organizacji partyjnych, generałowie milicji, generalny sekretarz korporacyj. Centralnym organem egzekutywy partji jest Dyrektorjat Narodowy, złożony z czterech osób. Dyrektorjat wykonywa służbę kontrolną partji przez generalnych inspektorów, ponadto podlegają mu urzędy propagandy i prasy. Instancją niższą, podległą Radzie i Dyrektorjatowi, są związki prowincjonalne, a im podlegają instancje najniższe. Poza budową pozostaje Wielka Rada Narodowa, ciało reprezentacyjne i opiniodawcze i Komitet Większości Parlamentarnej. Siłą zbrojną hierarchji jest t. zw. „Milizia Volontaria Nazionale“, z dwoma generałami na czele. Podlega jej też policja, tak że służba bezpieczeństwa jest we Włoszech całkowicie w rękach partji faszystowskiej.

Czy zatem i władza? Otóż właśnie nie. Tu dotykamy najwrażliwszego i najciekawszego miejsca ustroju faszystowskiego. Obok i niezależnie od hierarchji faszystowskiej istnieje we Włoszech normalny aparat władzy państwowej, z ministerstwami i podległymi im władzami i urzędami.¹⁵⁾ I co najciekawsze, rząd jest formalnie niezależny od naczelnych władz partji. Członkom Dyrektorjatu np. nie wolno być ministrami, chociaż ministrowie mogą należeć do partji. A więc: dwie władze? I to nie. Jedna faktyczna, druga nominalna? Też nie.

¹⁵⁾ We Włoszech mamy nawet parlament. Organizacja jego jest najsłynniejszą oryginalną. Na zasadzie ordynacji wyborczej 1923 roku izba poselska liczy 535 krzesel, z tego ⅓, t. j. 366 przeznaczono dla stronnictwa, które przy wyborach uzyska względna większość, oraz złączy w sobie przynajmniej 25% wszystkich ważnie oddanych głosów. Resztę, 179 miejsc, rozdziela się między inne partje wedle klucza proporcjonalności. Tym sposobem rząd ma zapewnioną stałą większość w parlamencie i zapobiega zbyt niemu rozproszkowaniu stronnictw politycznych.

Władza rzeczywista jest jedna: w osobie Mussoliniego zbiegają się dwa systemy hierarchji. On reprezentuje jedność polityki.

A czemuż jest partja? Otóż ona wogóle nie jest partją. Przynajmniej nie w rozumieniu stronnictwa politycznego. Członkowie jej nic nie postanawiają, niczego nie kontrolują, nikogo nie wybierają. Nie jest to rząd, bo kto inny sprawuje administrację kraju. Nie jest to wojsko, bo siła zbrojna istnieje osobno. Partja nie ma nawet własnej egzekutywy wojskowej, bo milicja została od instancji partyjnych odcięta. Partja faszystowska jest wedle trafnego określenia Ludwika Bernharda „cudownie zorganizowanem narzędziem rewolucyjnem, aparatem komendy, bez funkcji.¹⁶⁾ Kiedyś powiedział Mussolini wyraźnie: tylko jeden rozkazuje, a tym jestem ja. I tak jest rzeczywiście. Nawet Wielka Rada Faszystowska jest w rzeczywistości jedynie draperją dyktatury.

Drugą pozytywną ideą faszyzmu jest hasło godności pracy. Ogłoszona w roku 1927 „Carta del Lavoro“ w artykule 2-gim powiada: „Praca w każdej postaci, intelektualnej, technicznej i ręcznej, stanowi obowiązek społeczny. Z tego i tylko z tego tytułu jest chroniona przez państwo. Całokształt produkcji stanowi jedność z punktu widzenia narodowego. Cel jej jest jednolity i zmierza do dobrobytu produkujących oraz rozwoju potęgi narodowej.“ Ustrojowym odpowiednikiem hasła godności pracy jest organizacja syndykatów, przeprowadzona w formie ustawy z roku 1926 „O prawnych normach zbiorowych stosunków pracy“.¹⁷⁾ Syndykaty jako związki zawodowe nie są we Włoszech czemś nowem. Istniały one już oddawna jako zrzeszenia, grupujące pracowników pewnych działów produkcji, o celu określany powszechnie jako obrona interesów zawodowych. W dobie panowania zasady gospodarki kapitalistycznej, karteli przemysłowych, mechanizacji produkcji i racjonalizacji pracy, były związki zawodowe jedyną i skuteczną obroną warstw robotniczych przed wyzyskiem pracodawców. Przyczyniały się prócz tego też do obudzenia w swych członkach świadomości klasowej, poczucia solidarności zawodowej, dawały pewne wyrobienie polityczne, a przez urządzenie odczytów, zebrań dyskusyjnych, przedstawień amatorskich, kółek śpiewackich, czytelni i uniwersytetów robotniczych, podnosiły ogólną kulturę warstw robotniczych. Nie były jednak wolne i od pewnych braków. Przedewszystkiem, wybitnie klasowy ich charakter powo-

¹⁶⁾ L. Bernhard, l. c. s. 80.

¹⁷⁾ Tekst jej, jakoteż tekst wprowadzającego regulaminu, podaje A. Szymański: „Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch“ — Lublin 1927.

dował rozszczepienie społeczeństwa na dwa obozy: pracowników i pracodawców. Obozy te z różnych powodów zamieniały się na dwie zwalczające się armie. Bronią w walce z jednej strony był lokaut i asystencja policji, a nawet wojska, z drugiej strejk, sabotaż, terror bojówek. Przedmiotem walki wysokość wynagrodzenia i dodatkowe świadczenia socjalne. Zaciętrzewienie stron obydwu kazało kapitałowi łączyć się w koncerny, kartele, trusty, a robotników pchało do szukania pomocy u pokrewne nastawionych organizacji międzynarodowych. Państwo ze swej strony wstrzymywało się od ingerencji w wewnętrzne życie syndykatów i „prowadziło do tego, że energja syndykatów stawała się pastwą tego czynnika, dla którego jedynie dostęp do wnętrza państwa był bezpośrednio otwarty, t. zn. partyj politycznych“.

Faszyzm przynosi w tym względzie zmiany zasadnicze. Naczelną zasadą jego jest: „Nic ponad państwem, nic przeciwko niemu, nic poza niemu. Istnieje bowiem sprawiedliwość państwowa, która czuwa i wyrokuje, wyniesiona ponad interesy jednostek i grup właśnie dlatego, że jednostki i grupy są częścią państwa, oddychają, rozkwitają i rozradzają się w państwie.“¹⁸⁾ Państwo jest syntezą wszystkich sił narodowych, a syndykaty mimo wszystkie ich braki organizacyjne są skupieniem najcenniejszych energii społecznych i winne być w obręb państwa włączone.

Pod względem prawnym są syndykaty osobami prawa publicznego. Nie mają jednak charakteru związków przymusowych, należenie do nich jest dobrowolne. Jako osoby prawne są ustawowym reprezentantem danej kategorii zawodowej wobec państwa, innych osób prawnych i fizycznych. Syndykaty, w ilości nie więcej jak jeden dla pracobiorców i jeden dla pracodawców w danym zawodzie i danym miejscu, reprezentują ogół robotników lub ogół przedsiębiorców danej kategorii w danej miejscowości. Warunkiem powstania jest objęcie przynajmniej 1/10 członków zawodu. Pojedyncze syndykaty tworzą związki, zwane federacjami (lokalne, prowincjonalne, regionalne), związki federacyj tworzą konfederacje (lokalne, prowincjonalne, regionalne). W przyszłości przewidziano jeszcze organizację 4 stopnia: dwie konfederacje narodowe ogólne, pracodawców i pracobiorców. Ilość syndykatów i federacyj nie jest ograniczona, mogą więc powstawać dowoli, nie więcej jednak jak jeden syndykat, jedna federacja, dla danego zawodu danej miejscowości. Ilość konfederacyj pracowniczych jest ograniczona; przewidziano następujące: 1. przemysłu, 2. rolnictwa, 3. handlu, 4. transportów morskich

¹⁸⁾ Carlo E. Basile: „Faszyzm“. Przegląd Współczesny 1930, nr. 100. Str. 6.

i powietrznych, 5 transportów lądowych i na wodach wewnętrznych, 6. bankowości. Tyleż konfederacji dla pracodawców. Osobna, trzynasta konfederacja, obejmuje zawody wolne i artystów. Syndykaty są fachowcami zrzeszeniami pracowników i pracodawców. Główną ich troską jest dbanie o gospodarczy i techniczny przebieg danej gałęzi produkcji i zawieranie obowiązujących umów zbiorowych. Wyrównywanie sprzeczności interesów pracowników i pracodawców nie jest już ich rzeczą. To należy do t. zw. korporacji.

Równoległe do organizacji syndykatów i ich związków nadrzędnych idzie organizacja korporacji. Stopnie hierarchiczne są te same: związki lokalne łączą się w związki prowincjonalne, a te w regionalne. Na szczycie stoi stworzona w roku 1930 Rada Narodowa Korporacyjna. Posiada ona charakter organu doradczego; zgodnie z konstytucyjnymi idealami faszyzmu pozostaje ona w całkowitej, formalnej i faktycznej zależności od rządu, którego szef posiada w niej władzę dyskrecyjną, jest panem faktycznego jej funkcjonowania, dyspozytorem losu jej uchwał i jedynym inicjatorem tematów jej obrad. „Faszyzm powołuje element społeczny do kolaboracji, ale decyzje same zawarowuje dla kierującego wszystkim Wodza.“ Zadaniem korporacji jest godzenie sporów w łonie syndykatów, wydawanie ogólnych przepisów dotyczących pracy. Od syndykatów różnią się korporacje tem, że powstają nie na skutek dobrowolnego zrzeszenia, ale są przymusowe, powstają na zasadzie rządowego dekretu i w obowiązkowym swym składzie mają zarówno przedstawicieli pracodawców, jak i pracobiorców. W nich ma następować wyrównanie interesów obu tych grup.

Wartość ustroju syndykalno-korporacyjnego polega na tem, że: 1. wiąże jednostki w grupy klasowo-zawodowe, 2. urabia życie wszystkich klas wszystkich kategorii zawodowych, 3. ułatwia prawne regulowanie stosunków klasowo-zawodowych, 4. służy pacyfikacji klas.¹⁹⁾ Wedle wyrażenia ministra korporacji Bottai: „we Włoszech niema państwa syndykalistycznego, ale są syndykaty państwowe, niema państwa korporacyjnego, ale są korporacje państwowe, tak, że w istocie powiedzieć można, iż zapomocą Narodowej Rady Korporacyjnej wprowadzamy w życie Państwo-Korporację, na usługach Państwa-Narodu.“²⁰⁾

¹⁹⁾ M. Straszewski: „Organizacja społeczeństwa na podstawie ekonomicznej w państwie faszystowskim“ — Przegląd Współczesny 1930, nr. 101. Najpoważniejsza to w języku polskim rzecz o syndykalizmie Włoch faszystowskich.

²⁰⁾ Por. art.: „Państwo — Korporacja, w służbie Państwa Narodu“ — Przegląd Współczesny 1930, nr. 100, str. 49.

Jakże na tem tle ogólnych przyobrażeń i przekształceń polityczno-ustrojowych przedstawia się włoskie szkolnictwo? Jeśli idzie o samo życie szkoły, zmian wielkich nie spotykamy. Przeprowadzona przez Gentilego w r. 1933 reforma szkolna ograniczyła się do usprawnienia administracji i organizacji, podniesienia poziomu nauczycielstwa, przesycenia programów idealizmem i humanitaryzmem, dostosowania ich do psychiki dziecka. Nie brak oczywiście danych świadczących o tendencjach faszyzacji. Nieliczne one atoli i wcale umiarkowane. Pierwszy wykład faszyzmu spotykamy na 5-tym roku nauki w przedmiocie „pojęcie prawa i ekonomji“, a na 8-mym roku w przedmiocie „kultura faszystowska“ wedle podręcznika ministra oświaty Balbino Guliano, „Elementi di cultura Fascista“. W gimnazjum wyższem podaje się zasady ustroju korporacyjnego, wedle zbiorowego podręcznika „Elementi di ordinamento corporativo“.

Przewodnie ideały szkoły faszystowskiej ująć można następująco: 1. Nacjonalizm — naród jest najwyższą wartością i kryterjum życia jednostek i grup. 2. Kooperatywizm — społeczeństwo jest organizmem pracy wytwórczej dla dobra narodów. 3. Państwowość — państwo jest uosobnieniem sił i dążeń społecznych i narodowych. 4. Cnoty chrześcijańskie — pracowitość, wytrwałość, rzetelność, skromność, dokładność, poczucie odpowiedzialności. 5. Cnoty faszystowskie — kult wodza, bezgraniczne posłuszeństwo, gotowość do poświęcenia życia i mienia, odwaga i bohaterstwo, obowiązek przed przywilejami. 6. Religja — odrzucenie materializmu i utyliaryzmu.²¹⁾

Myliliby się jednak ten, ktoby sądził, że ustrój faszystowski pozostawił wychowanie zupełnie na uboczu, nie przykładając doń większej wagi. Sprawa wychowania została przez faszyzm przemyślana w całej rozciągłości, „jako jedno z najdonioślejszych i najtrudniejszych zagadnień, ponieważ na niem faszyzm opiera ciągłość swoich zasad“. Realizacja wychowania w duchu narodowym i państwowym, t. j. faszystowskim, odbywa się głównie poza szkołą i poza nauczaniem. Do tego celu służy istniejąca od roku 1926 organizacja pod nazwą „Opera Nazionale Balilla per l'assistenza e l'educazione fisica e morale della gioventu.“ (O. N. B.).

Na czele stoi zarząd centralny, złożony z przewodniczącego, zastępcy i 23 członków, mianowanych dekretem królewskim na wniosek premiera. W każdej gminie znajduje się lokalny komitet, podległy komitetowi prowincjonalnemu, a ten otrzymuje rozkazy od komitetu centralnego. Finanse O. N. B.

²¹⁾ B. Suchodolski, art. w „Oświacie i Wychowaniu“ 1931, str. 131; por. też T. Brudzewski, art. w „Przeglądzie Współczesnym“ 1932, nr. 126.

składają się z dwóch pozycji: Ministerstwo daje rocznie milion lirów, resztę pokrywa się ze składek członków. Członków przewiduje się 3 kategorie: wpłacających jednorazowo 10.000 L., dobroczyńców; wpłacających jednorazowo 500 L., dożywotnich; i wpłacających w pierwszych 5-ciu latach po 60 L. rocznie, wspierających.

Młodzież od 8 do 14 r. ż. należy do właściwej Balilli, młodzież starsza, w wieku od 14 do 18 r. tworzy oddziały osobne, t. zw. Avanguardia. System organizacji na wzór wojskowy: 11 członków tworzy hufiec, 4 hufce dają manipuł, 3 manipuły centurję, 3 centurje kohortę, 3 kohorty legion (891 ludzi); kierują dowódcy milicji. Program zajęć obejmuje: 1. umocnienie w dyscyplinie i wychowanie wojskowe, 2. przysposobienie wojskowe, 3. wykształcenie gimnastyczno-sportowe, 4. wychowanie intelektualne i duchowe, 5. wykształcenie zawodowe i techniczne, 6. wychowanie religijne. Szczególnie ważny jest punkt 4, który w rozwinięciu oznacza „przygotować sumienie i umysł faszystów jutrzejszych, t. j. tych, którzy będą stanowić przyszłą klasę rządzącą.“ Młodzież żeńska należy do analogicznych organizacji *Piccole italiane* (od 6—13 r.) i *Giovani italiane* (od 13 do 18 r.). W roku 1932 liczyła organizacja 868 legionów, t. j. zwyż pół miliona członków. Posiadała własne domy wycieczkowe w górach, wzdłuż wybrzeży morza, mnóstwo stadjonów, boisk, ambulatorjów. Wartość wychowawczą O. N. B. ocenić niełatwo. Oficjalnie źródła włoskie zbyt tchną duchem propagandy. Jedyna zaś w naszej literaturze obszerniejsza, na źródłach i autopsji oparta (choć w cyfrach niedość przejrzysta), rzecz, po rozlicznych i entuzjastycznych zachwytach „szczerego uznania dla pracy tej organizacji“ zamyka się zastrzeżeniami i to mocno krytycznymi. I tak O-N-B. wykazuje: „1. brak elementu współpracy międzynarodowej, 2. osłabienie jakości uczuć patriotycznych przez zbytne podkreślanie nacjonalizmu, 3. hamowanie wolności obywatela i jego indywidualności, 4. niedostateczne podkreślenie elementu samowychowania.“²²⁾

Balilla przeznaczona jest do uzupełniania partii i przygotowywania kandydatów na kierownicze stanowiska w państwie. Nad ubożeniem młodzieży pozaszkolnej i robotniczej, nie należącej do partii, czuwają dwie organizacje: *Dopolavoro* i *Narodowy Faszystowski Instytut Kultury*. Szczególnie znaną jest organizacja, zwana *Opera Nazionale del Dopolavoro*. Pomyślana jako organizacja kulturalno-oświatowa dla robotników, ma, wedle oficjalnego określenia, „zapomocą odpowiednich instytucyj umożliwić robotnikom zdrowe, pożyteczne i kształcące spędzenie godzin wolnych od pracy“.

²²⁾ St. Stachurski: „Organizacje młodzieży włoskiej.“ — Zrąb 1933,

W stosunku do szkolnictwa uniwersyteckiego stosuje rząd faszystowski politykę wielce niejednorodną. Bywały wypadki zamykania kongresów naukowych, usuwania z katedr niewygodnych ludzi. Znana jest niechęć pewnych radykalnych odłamów faszystowskich do uniwersytetów i żądania zaprowadzenia w nich dyscypliny. Mimo to wśród czynnych profesorów wyższych uczelni widnieją obok nazwisk znanych sympatyków ruchu faszystowskiego (Varisco, Volpe, Solmi, Bartoni, Cian, Scherillo) również i nazwiska przeciwników faszyzmu, których podpisy figurują pod t. zw. manifestem antyfaszystowskim (Ferrero, Rensi, Lambardo-Radice, a zwłaszcza Croce). Z kół zbliżonych do uniwersytetu, Salvatorelli i fanatyczny wróg faszyzmu Tilgher, teoretyk problemów prawniczych, estetycznych, krytyk teatralny, który wręcz zarzucał Gentilemu adorację koncepcji „państwa żandarmsko-lokajskiego“ i gloryfikację „terrorystycznej pałki“.

Obecną sytuację włoskiego szkolnictwa wyższego, sfer uniwersyteckich i świata nauki, tak ocenia dobrze zorientowany w tych sprawach St. Wędkiewicz: „Dyktatura polityczna, dyscyplina partyjna, ścisłe przepisy cenzury prasowej, nacisk opinii faszystowskiej — wszystko to nie może pozostać bez śladu również i w dziedzinie nauki, literatury i sztuki... Organizacja syndykatów i korporacji wciąga w swą sieć także literatów, artystów i uczonych, tworzą się mało dotychczas znane formy kolaboracji duchowej, a nie bez znaczenia jest fakt, że u szczytu syndykatów i stowarzyszeń literacko-naukowych stoją przeważnie literaci i uczeni-faszyści. Bez zgody i subwencji rządu we Włoszech, tak jak i w wielu innych państwach, żaden kosztowniejszy zamiar naukowy — budowa laboratoriów czy ekspedycja zagraniczna — nie może dojść do skutku... Na szczęście ci, którzy stoją u szczytu hierarchii intelektualnej, odrzucają sekciarskie zapędy podporządkowania wszystkiego polityce.“²³⁾

Ogólna linja polityki szkolnej rządu faszystowskiego zdaje się, jak wynika z nakreślonego obrazu, wykazywać takie zasady wytyczne: 1. Wychowanie jest najlepszą rękomią ciągłości zasad panującego systemu. 2. Zadaniem szkoły jest wdrożenie młodzieży, obok ideałów ogólnie ludzkich, cnót chrześcijańskich, także ideałów narodo- i państwowych, cnót faszystowskich. 3. Głównym narzędziem realizowania w młodzieży ideałów zgodnych z duchem panującego ustroju państwowego, są pozaszkolne organizacje młodzieży: Balilla, Avanguardia, Piccole Italiane, Giovani Italiane. 4. Szkolnictwo uniwersyteckie cieszy się pewną względną swobodą.

²³⁾ Faszyzm a kultura intelektualna Włoch powojennych. Przegląd Współcz. 1930, s. 360.

W porównaniu z polityką szkolną Rosji sowieckiej występują w polityce szkolnej Włoch faszystowskich: 1. zbieżności: a) co do zasad przewodnich (supremacja i omnipotencja państwa, wychowanie jako instrument polityki rządowej), b) środków (przepełnienie programów oficjalną ideologią, tworzenie elitarnych organizacyj młodzieżowych o zabarwieniu politycznym i charakterze bojowym), 2. różnice: a) w sposobie przeprowadzenia (pośpiesznie, kilku nawrotami, radykalnie w Rosji, i bardziej stopniowo, oględniej, konsekwentniej we Włoszech), b) co do zakresu przeprowadzonych reform (w Rosji, całkowicie na wszystkich szczeblach nauczania, we Włoszech, częściowo na polu szkolnictwa niższego i średniego, z wyłączeniem prawie szkół wyższych), c) ze względu na osiągnięte rezultaty (znamiona rozstroju wewnętrznego i obniżenia poziomu szkoły sowieckiej; co do szkolnictwa włoskiego, brak wyraźnych i pewnych danych w tym kierunku).

IV. Zasady wychowania w Niemczech hitlerowskich.

Podłoże historyczne ruchu narodowo-socjalistycznego. — Ideologia ruchu. — Antyindywidualizm. — Jednostka a państwo. — Państwo totalne. — Dyktatura. — Organizacja stanowa. — Ustrój gospodarczy. — Pedagogika narodowego socjalizmu. — Szkoła w nowym państwie. — Kształcenie polityczne. — „Hitlerjugend.“ — Nauczyciele. — Program „szkoły niemieckiej“. — Wnioski końcowe.

O Niemczech narodowo-socjalistycznych mówić, nie jest rzeczą łatwą. To nie Włochy, o jasno określonej ideologii, wyraźnej budowie politycznej, ustalonych metodach działania i widomych już wynikach. Niemcy dzisiejsze to narazie jeden chaos, wielkie kłębowisko krystalizujących się mglisto idei, mozolnie wyłaniających form, słabo zaledwie zaznaczonych dróg, po których potoczy się w przyszłości zwycięski rydwan narodowej rewolucji. Narodowy socjalizm, pochłonięty doniedawna walką z wrogiem z lewej strony, oraz likwidacją wczorajszego sojusznika z prawej, zajęty umacnianiem się na zdobytych pozycjach, zaabsorbowany utwierdzaniem zyskanej władzy, burzył dotychczas jedynie wzniesione przez innych budowle, uprzętał wytworzone rumowisko, nie mając już czasu myśleć o planach budowy własnych. Pierwsze ich rzuty o konturowych zarysach przynoszą dni zaledwie ostatnie. Stąpamy po ziemi gorącej od niedawnego pożaru, w powietrzu unoszą się jeszcze duszne opary wylanej onegdaj krwi, rozkołysane fale rewolucji zwolna dopiero wstępują w łożysko ładu i porządku.

O historii ruchu, który przed rokiem zaledwie wystąpił z podziemi konspiracji, nie może być jeszcze oczywiście mowy. Jasne jest chyba jedno: zrodził się na tle przeżyć duchowych w związku z wojną światową. Wojna światowa oznacza w historii Niemiec zamknięcie długiego, 45 lat trwającego, okresu dziejowego. Początkiem jego, wygrana z Francją w roku 1871 i zjednoczenie narodowe II. Rzeszy, Niemiec cesarskich, końcem, wojna ostatnia i stworzenie państwa III. Rzeszy. Zwycięskie Niemcy hohenzollernowsko-bismarckowskie z impetem weszły na drogę nieznanego żadnych granic światowładczego imperjalizmu. Naród, świadom swej mocnej pozycji międzynarodowej, dumny ze swego do-

robku kulturalnego na polu filozofji, sztuki, nauki, silny rozkwitem przemysłu i wzrostem dobrobytu gospodarczego, zachęcony zdobycami polityki kolonialnej, karmiony ustawicznie sławą osiągniętych zwycięstw i podniecany nadzieją nowych, a nadewszystko ufny w swą potęgę militarną, roić zaczął ambitne plany dalszych sukcesów, przewodnictwa w Europie, rywalizacji z Anglią, niepodzielną królową lądów i mórz.

Nadzieje te ziścić miała wojna światowa, do której Niemcy przygotowane były, jak chyba nikt inny. Początek wojny zdawał się je nawet potwierdzać. Ciąg dalszy i koniec, zadały temu wszystkiemu sromotny kłam. Pokój wersalski zniszczył pieszczone marzenia, zaprzeczył śnionym rojeniom. Wyzywające słowa Żelaznego Kanclerza: „My, Niemcy, boimy się tylko Boga, pozatem nikogo na świecie“, okazały się czczą przechwałką i kłamstwem wierutnem. Bankructwo polityki dynastycznego imperjalizmu stało się oczywiste. Na drogę przymusowej likwidacji ideałów Niemiec cesarskich weszły późniejsze Niemcy republikańskie. Twarda rzeczywistość wyrzec się kazała zdobyczy zamorskich w Afryce i Azji, zwrócić przyszło zagrabione ziemie sąsiedniej Polsce i Francji, zniszczyć wypadło ciężkie działa, oddać flotę wojenną, płacić corocznie miliardowe sumy z tytułu odszkodowania i reparacyj. Sen o potędze okazał się tylko snem. Zbyt długo trwał jednak i zbyt odbiegał od jawy, jaka nastąpiła po przebudzeniu. Dotkliwie rozczarowanie wytworzyło uczuciowy ferment, typową psychozę kłęski.

Stan depresji nie trwał jednak długo, reakcja była równie szybka jak i nieoczekiwana. Po pierwszym ogłuszeniu, przynębieniu, następuje niebawem otrzeźwienie, a raczej coś więcej, równie gwałtowny przeskok w drugą ostateczność — bunt wobec nowego stanu rzeczy, protest przeciwko poniżeniu narodowej godności, gorączkowe poszukiwanie przyczyn zła i środków zaradczych. Wszelka winę z siebie strąciwszy, jako na jedyne źródło nieszcześcia, wskazano na „dyktat wersalski“, a jako jedyny ratunek rzuciono hasło „narodowego podniesienia“. Tak wygląda tło historyczne i przypuszczalna geneza ruchu narodowo-socjalistycznego. Wszczęty od r. 1920, po 13-letniej pracy przygotowawczej zakończył się objęciem władzy w państwie i zajęciem urzędu kanclerskiego przez swego przywódcę, Adolfa Hitlera, w dniu 5 marca 1933 r.*)

*) Jak się przedstawia zakulisowa niejako strona akcji narodowo-socjalistycznej, można snuć najwyżej domysły. Pewne światło na tę sprawę rzuca stwierdzony ostatnio ścisły związek hitleryzmu ze sferami wielkiego przemysłu i kapitału. Do roku np. 1924 finansował Hitlera Bawarski Związek Przemysłowy, w latach następnych, 1926—1930, subwencjonował

Duchowem podłożem narodowego socjalizmu jest więc nastrój buntu i protestu. Buntu, przeciwko wytworzonej rzeczywistości politycznej, protestu, przeciwko temu wszystkiemu, co ją sprowadziło. Rewizję rozpoczęto od podstaw. Główne ostrze krytyki skierowane zostało, zgodnie z gruntownym i systematycznym niemieckim charakterem narodowym, na same podstawy, zasadnicze myśli, przewodnie ideały światopoglądu czasów przedwojennych. Zaatakowano naczelną hasła XIX wieku: indywidualizm, liberalizm, kapitalizm.

Hasłem indywidualizmu był ideał niczem nieskrępowanej swobody jednostki, usunięcie wszelkich krępujących ją więzów. Wyobrażano sobie, że wystarczy, by każdy pilnował siebie i spraw swoich, a pomyślność ogółu będzie już tem samem dostatecznie zapewniona. Wolność przesadnie rozumiana, przekształcała się i wyradzała w samowolę, rozpasanie egoistycznie pojętego interesu osobistego. Było to otwarciem na ścieżaj podwoi płaskiemu utylitaryzmowi i skrajnemu materializmowi. Indywidualizm, jego dziecko nieodrodne: liberalizm, i ich gospodarczy odpowiednik: kapitalizm, oto źródła rozbicia i istotna przyczyna rozkładu. Wszystkiemu temu wypowiada narodowy socjalizm bezwzględna walkę.

Jednostka, głosił indywidualizm, jest czemś pierwotnem, społeczeństwo czemś pochodnem, sumą indywidualów bez własnej rzeczywistości. Stosunek jednostki do społeczeństwa opiera się na zasadzie zewnętrznej korzyści. Nawet państwo, bez względu na swe pochodzenie, czyto w formie umowy, czy też na drodze podboju, jest złem koniecznem, czemś w rodzaju policjanta, względnie stróża nocnego.

Narodowy socjalizm, nawiązując do neouniwersalistycznych teoryj Bindera i Othmara Spanna,**) stawia sprawę dokładnie odwrotnie. Punktem wyjścia jest zbiorowość, jednostka jest bytem wtórnym, rzeczywiste istnienie zapewnia jej zbiorowość, jako byt pierwotny. Zbiorowością rzędu najwyższego jest państwo. Państwo jest bytem absolutnym, całkowitym, nie da się sprowadzić do żadnego innego bytu, jest czynnikiem kształtującym, źródłem układu, układem samym w sobie.

go skolei przemysł zagłębia Ruhry (Thyssen, Kindorf), agrariusze, domy książęce, podobno amerykański dom bankowy Kuher Löb and Co. oraz świat naftowy amerykańsko-angielski (Deterding).

Por. Wł. Wolert: Socjologia przewrotu hitlerowskiego — Przegląd Współczesny. 1934. Nr. 150.

**) Istnieją też próby, mniej już szczęśliwe, legitymowania ideologii narodowo-socjalistycznej przez wykazywanie innych fikcyjnych a zaszczytnych związków i pokrewieństw.

Por. naciągana elukubrację Joachima Bannesa: „Hitlers Kampf und Platons Staat. Eine Studie über den ideologischen Aufbau der nationalsozialistischen Freiheitsbewegung.“ Berlin-Leipzig 1933.

Państwo jest tworem homogenicznym, wszystko inne jest mniej lub więcej heterogeniczne. Jest to t. zw. państwo totalne.²⁴⁾ Wykładnikiem stosunku jednostki do zbiorowości jest zasada, którą narodowy socjalizm ujmuje krótko: dobro ogólne ponad interesem własnym (*Gemeinnutz vor Eigennutz*). Jak słusznie zauważa G. Feder, jeden z czołowych teoretyków narodowego socjalizmu, nic jej w tem sformułowaniu zarzucić nie można, cała trudność dopiero, gdy chodzi o wykonanie. Ten też moment przedstawia się w świetle teorii nowego ruchu rzeczywiście nieszczególnie.

Państwo, bo ta tylko forma zbiorowości praktycznie wchodzi tu w rachubę, mimo autorytatywnego swego charakteru, nie niweluje bynajmniej jednostki, ani nie zniża jej do roli biernego i ślepego narzędzia; przeciwnie opiera się ono na jednostkach wolnych, wolnych w sensie dobrowolnego samoograniczenia, ofiarnych, czynnych, odpowiedzialnych. W tym celu przyznaje państwo jednostce pewną sumę uprawnień w zakresie jej życia osobistego, *vita propria*, bez czego nie byłoby samorządności, a więc i odpowiedzialności. Jednostka, przestając być autarkicznym bytem samym w sobie, zostaje przyporządkowana zbiorowości wyższego rzędu, stopień współudziału jej w życiu i wysiłkach całości, decyduje o jej znaczeniu i wartości. Jednostka posiada prawo do istnienia, ale nie poza państwem i nie przeciwko niemu. Prawa jednostki są jedynie przeniesionymi na nią prawami państwa. W państwie totalnem nie ma rozdziału na rządzącą elitę i uległe masy, występuje natomiast naturalny stosunek kierownictwa i podległości — *Führerschaft und Gefolgschaft*.²⁵⁾

W ten sposób usiłuje narodowy socjalizm rozwiązać odwieczny dylemat stosunku jednostki do zbiorowości, przyczynę sprzeczności społecznych, źródło konfliktów politycznych, podstawę rozbieżności światopoglądów metafizycznych. Niewarto trudzić się rozplątywaniem zawilej tej dialektyki pojęć, będącej niekiedy zwykłą akrobatyką słów. Stanowisko zasadnicze jest atoli jasne: jednostka podporządkowana zbiorowości. Odpowiada to, występującej i gdzieindziej, ogólnej skłonności do myślenia kategorjami kwantytatywnymi, jaka cechuje psychikę narodowego socjalizmu.^{***)}

²⁴⁾ Georg Weippert: „Umriss einer neuen Volksbildung.“ Hamburg 1933 str. 32.

²⁵⁾ Tamże str. 29.

^{***)} Ciekawą ilustracją zamętu, jaki cechuje narodowy socjalizm w tej tak zasadniczej przeciw sprawie, są niektóre wypowiedzenia Hitlera, u którego znaleźć można wynurzenia tego rodzaju: „Wielkie i naprawdę przelomowe przewroty są do pomyślenia i do wykonania tylko jako tytaniczne boje jednostek ...historję tworzą mniejszości ...większość reprezentuje jedynie głupotę i tchórzostwo“. „Mein Kampf“. München 1930, str. 578, 441, 577.

Co to jest państwo totalne? Nie oznacza to bynajmniej upaństwowienia wszystkiego, jak to się dzieje w państwie totalistycznym. Państwo totalistyczne rozbija wszelkie formy organizacji społecznych, opiera się na jednostce izolowanej, którą wciela następnie w swój organizm. Inaczej państwo totalne. Nie rozbija niczego. Przeciwnie, uznaje istniejące zrzeszenia, uważa je za podstawę swego ustroju. Na tem polega koncepcja państwa totalnego o stanowej podstawie.

Liberalny demokratyzm źródłem wszelkiej władzy mienił naród. Wola narodu, wyrażona przez jego większość, określała, wedle zasad parlamentaryzmu, ustrój państwa i kierunek jego polityki. Naród, jako całość, stanowił o swoich losach i swoim życiu. Narodowy socjalizm zrywa z tem wszystkim. Nawiązuje, podobnie jak faszyzm, chociaż mniej wyraźnie, do francuskich haseł Action Directe i uważa, że tworzenie nowego państwa totalnego nie wymaga zgody i udziału wszystkich we wszystkim. Wystarczy świadoma celów mniejszość, reprezentująca wolę powszechną. Ustrój państwa totalnego na stanowej podstawie przewiduje istnienie w państwie jednolitego kierownictwa, przywództwa — Führerprinzip — sprawującego władzę za pośrednictwem stanu państwowotwórczego. Stan ten można nazwać stanem politycznym. Jemu jedynie przysługuje prawo rozstrzygania w rzeczach ogólnej polityki państwa, on też ponosi za nią wyłączną odpowiedzialność. Owa warstwa państwowotwórcza, stan polityczny, wyłoni się z szeregów N. S. D. A. P. (National Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei), jako jedynej partji, uznanej przez państwo i państwo tworzącej.²⁶⁾

Jak widzimy, twórcy nowego porządku skwapliwie zapewniają sobie stanowisko elity rządzącej na wyżynach nowej hierarchji.

Na jej szczycie stoi jednostka, wódz, Führer, Adolf Hitler. Władza jego jest absolutna. Niema żadnych ograniczeń zewnętrznych, chyba ograniczenia od wewnątrz. Wola władczej mocy nie może przerodzić się w żądę despotycznej przemocy. Odznaczać się winien dyktator gorącym umiłowaniem narodu, wolą niezłomną, stanowczością decyzji. Wobec siebie winien być surowy i twardy. Dla każdego powinien mieć czas i każdego wysłuchać. Musi umieć rozróżniać między rzeczami poważnemi a sprawami nieistotnemi. Dla osiągnięcia celu nie wolno mu cofnąć się nawet przed wojną i nie ustać, dopóki celu nie dopnie. Powinien też umieć zdobyć się na to, by, jak Sulla, usunąć się w stosownym czasie na bok, by działając z oddalenia i nie przygniatając już nikogo wyjątkową swą

²⁶⁾ Tamże str. 47.

osobowością, pozwolić dojrzeć godnemu następcy.²⁷⁾ Piękne to niewątpliwie rady i mądre wskazówki, kłopot tylko, że dyktatorzy naogół niezbyt ich chętnie słuchają, wołają rządzić, wskazywać i rozkazywać sami. Dyktatury na zamówienie i za wypowiedzeniem dotąd nie znamy.

Organizacja państwa na podstawie stanowej, nie przypomina w niczem średniowiecznego ustroju stanowego. Tam było to wynikiem naturalnego procesu rozwojowego, tu mamy do czynienia z tworzeniem na drodze aktu państwa. Odróżnić należy stan jako byt, coś co jest, jest dane, istnieje (Gegebenheit) od stanu jako związku, korporacji (Körperschaft). Stan jako korporacja jest formułą juretyczną, ujęciem prawniczym, stanu jako zawiązku (Stand im Vorsein). Stan jest formą dla treści. Jest ujęciem form bytu, Daseinsformen, w formy układu, Ordnungsformen.²⁸⁾ Scholastyczność tej „definicji“ najlepiej świadczy, jak dalekie to wszystko jeszcze od rzeczywistości.

Stanom przysługuje przyznany im przez państwo samorząd, jako ich sfera wolności. Nie wyklucza to oczywiście możliwości wkroczenia państwa w wewnętrzne życie samorządu stanowego. Wolność ta jest więc wolnością ograniczoną; nie jest jakimś „zrównaniem indywidualistycznych i kolektywistycznych tendencji“, „kompromisem uroszczeń jednostki i przewagi państwa“, to nie „ugoda“, ani „rezultat walki“, to wolność zrodzona z dobrowolnego samoograniczenia, a ta jest tylko wolnością prawdziwą.²⁹⁾

Stany będą osobami prawa publicznego. Obejmą związki pracodawców i związki pracobiorców. Związki pracodawców będą regulowały sprawy: zakupu surowców, typizacji i normalizacji wytworów, organizacji sprzedaży, zużytkowania produktów ubocznych i odpadków, sprawy kredytu. Związki pracobiorców obejmą sprawy: umów zbiorowych, terminatorstwa i szkół zawodowych, kas chorych, ubezpieczeń od wypadków, w razie bezrobocia, rent inwalidzkich.³⁰⁾ Zorganizowane w stany związki pracodawców i pracobiorców usuną istniejące antagonizmy klasowe, staną się pomostem między pracą a kapitałem, przemysłem maszynowym a rzemiosłem, gospodarką indywidualną a zbiorową, ułatwią państwu prowadzenie jego socjalnej polityki (ochrona pracy, ubezpiecze-

²⁷⁾ G. Feder — „Der deutsche Staat auf nationaler und sozialer Grundlage“ — München 1933, s. 31.

²⁸⁾ G. Weippert, l. c. s. 34.

²⁹⁾ Tamże str. 38.

³⁰⁾ H. Buchner: „Grundriss einer nationalsozialistischen Volkswirtschaftstheorie“ — Monachjum 1934, str. 35.

nia, praca obowiązkowa młodzieży, praca dzieci i kobiet zamężnych).³¹⁾

Rozgraniczenie kompetencji związków i państwa nie zostało, jak widzimy, przeprowadzone dostatecznie jasno (sporna sprawa ubezpieczeń) zakres działania stanów ujęty został bardzo wąsko (pominięto: podnoszenie produkcji, pielęgnowanie etyki zawodu, życie kulturalne), wyłączono sprawy najdrażliwsze (płace, zysk przedsiębiorcy, procent od kapitału, ceny). Przypadną one najprawdopodobniej państwu, którego zadaniem będzie też utrzymywanie pomiędzy poszczególnymi stanami harmonji i zgody.

Organizowanie stanów jest w tej chwili zaledwie w stadium zaczątkowem. Istnieje już natomiast organizacja nadrzędna, t. zw. Niemiecki Front Pracy (Kongres 10 maja 1933), jako zespolenie związków pracodawców i pracobiorców, zjednoczenie całej wytwórczości na podobieństwo korporacyi włoskich. W organizacjach przemysłowych stworzone zostały t. zw. Betriebsräte, zmodyfikowane rady załogowe, złożone z przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, z głosem doradczym. Zespolono Naczelny Związek Przemysłu Niemieckiego i Zjednoczenie Niemieckich Związków Pracodawców we wspólny Reichsstand der deutschen Industrie. Pozatem dotychczasowe reformy ograniczyły się do zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach organizacyj gospodarczych, pracodawców i pracowników, z których usunięto socjaldemokratów.

Tak wygląda w zarysie plan budowy państwa totalnego na podstawie stanowej. O wartości ustroju zadecyduje przyszłość. Z osądem wstrzymać się narazie wypada.³²⁾

Na czoło zagadnień bieżących rządu Hitlera wysuwają się atoli nie realizacja haseł politycznych programu, nie przebudowa ustroju w duchu prymatu państwa, ani nawet rozbudowa stanów, ale problem gospodarczy: likwidacja bezrobocia, uregulowanie produkcji przewyższającej konsumpcję. Przyświeca myśl Hitlera: „Nie naród dla gospodarstwa, a gospodarstwo dla kapitału, ale kapitał dla gospodarstwa, a gospodarstwo dla narodu“.³³⁾

Kapitalizm zwalcza narodowy socjalizm najostrzej. Celem każdego gospodarstwa jest zaspokojenie potrzeb. Kapitalizm, ignorując ten fakt oczywisty, wysunął inną zasadę, rentow-

³¹⁾ Tamże, str. 37 i 39.

³²⁾ Pierwszej u nas próby oceny, opartej na wnikliwej analizie założeń ideologicznych koncepcji państwa stanowego podjął się Zygmunt Rawita-Gawroński w studjum: „Idea stanowości w hitleryzmie“ — Przegląd Współczesny 1933.

³³⁾ Cyt. u S. Weipperta, l. c. s. 50.

ności. Kapitałiście obojętne jest, jakie i czyje potrzeby jego pieniądź zaspokaja i czy je wogóle zaspokaja, jemu idzie tylko i przede wszystkim o dochód, dywidendę, procent.³⁴⁾ Kredyt służy nie do podniesienia produkcji, ale dla procentu, rentowności. Opłacane na rzecz kapitału z tytułu zaczerpniętych pożyczek procenty, są najbezwzględniejszą formą zależności ekonomicznej, gospodarczą niewolą. Podlega jej ogół warstw pracujących wobec kapitału krajowego, a państwo, wobec kapitału zagranicznego, międzynarodowego. Oznacza to opанowanie świata przez żydostwo.³⁵⁾ Zależność ekonomiczna pracy od kapitału jest źródłem nędzy warstw pracowniczych i niedomagań budżetowych państwa. Państwo, zaciągnawszy pożyczkę, przerzuca następnie ciężar jej spłaty i obsługi odsetek drogą podatku na ludność i to najczęściej w formie najdotkliwszej, podatku pośredniego, inflacji.³⁶⁾ Międzynarodowy kapitał, istotny władca dzisiejszego świata, skutecznie wypłaty pomiędzy państwami, pokrywa ich zapotrzebowanie walutowe, międzynarodowe trusty mają w swych rękach produkcję całych gałęzi przemysłu, międzynarodowe domy bankowe finansowały wojnę, międzynarodowy kapitał z wszystkim umie ciągnąć zyski, nawet z łez i krwi, głodu mas.³⁷⁾

W polityce gospodarczej może państwo pozostawić społeczeństwu wolną rękę — liberalizm, albo regulować jego życie gospodarcze stosownie do potrzeb polityki społecznej — interwencjonizm, bądź powierzyć normowanie tych rzeczy nadzorowanym przez się związkom zawodowym — ustrój stanowy, względnie, ująć wszystko w swe ręce — etatyzm. Z pośród tych możliwości wybiera narodoży socjalizm i popiera drugą i trzecią, interwencję i nadzór nad inicjatywą związków.³⁸⁾ Do państwa należy: komunikacja, handel i obrót pieniężny. Komunikacja należy do państwa, pomijając względy natury wojskowej i dochodowej, jako najważniejsze ogniwo, pośredniczące pomiędzy produkcją a konsumcją. Handel, gdy chodzi o kontrolę artykułów masowej produkcji i spożycia. Obrót pieniężny wymaga stworzenia państwowego banku emisyjnego, zapewniającego państwu dochód i zaopatrującego życie gospodarcze w środek płatniczy.

Zadaniem państwa będzie też finansowanie przedsięwzięć o charakterze użyteczności publicznej, a przekraczających możliwości gospodarcze społeczeństwa, na przykład: budowa dróg, kolei, elektrowni, większych kompleksów mieszkani-

³⁴⁾ G. Feder, l. c. s. 19.

³⁵⁾ Tamże str. 75.

³⁶⁾ Tamże str. 97.

³⁷⁾ Tamże str. 106.

³⁸⁾ H. Buchner, l. c. str. 32.

wych. Koszty będą pokrywane nie drogą zaciągnięcia kredytów zagranicznych, czy emisją pożyczki wewnętrznej, ale sposobem bezgotówkowym, przez wydanie bezprocentowych bonów kasowych, o kursie przymusowym, wypuszczanych w miarę postępowania rozpoczętych prac, z pokryciem na wartości wnoszonych obiektów. Znaczenie środka płatniczego o wartości umownej będą miały owe bony z mocy ustawy, pieniądzem bowiem jest — wedle, przyjętych od chartalistów, poglądów hitleryzmu, — wszystko, dowolny kawałek żelaza, aluminium, porcelany, papieru, co państwo za pieniądź uzna. Ma to być zarazem rozszerzeniem obrotu pieniężnego na rynku wewnętrznym, bez powiększania obciążenia narodowego gospodarstwa, czyto w formie rujnujących pożyczek, czy jeszcze gorszej, inflacji.³⁹⁾

Uchylając się od oceny tych pomysłów, poprzestajemy na przytoczeniu głosu, kompetentniejszego w sprawach polityki gospodarczej hitleryzmu: „U nacjonalsocjalistów nie widać ani silnych umysłów, ani bystrych myślicieli. Daremnieby szukać u nich wyobraźni Fourriera, Proudhona, St. Simona, czy Sorrela. Feder jest zaledwie na poziomie Bebla, tego pisarza o umysłowości niemieckiego feldwebela... U autorów (G. Feder, E. Wegemann, W. Daitz) uderza pomiatanie rzeczywistością, której nie rozumieją, i dorobkiem umysłowym, którego nie znają. Cała argumentacja ma na celu uspienie czujności przeciwników i uspokojenie sumienia zwolenników.“⁴⁰⁾

Zasadniczy stosunek narodowego socjalizmu, jako nowego systemu rządzenia, do zagadnień wychowawczych, krótko i jasno określa cytowany już kilkakroć Weippert: „Nowe państwo wymaga nowego człowieka. Wie, że wprzód musi go dopiero wychować. Chce tego i robi to.“⁴¹⁾ Wychowanie ma stworzyć nową treść dla nowych form. Tworzeniem form zajmie się rząd, zadaniem partji jest wychować ludzi, którymby te formy odpowiadały.

Całe też szkolnictwo Niemiec współczesnych zmierza też ku dostosowaniu szkoły, wychowania, nauczania, programów, podręczników, do panującej ideologii politycznej. O tendencjach hitleryzacji szkoły świadczą zarządzenia organizacyjne władz, dyrektywy programowe, komentarze prasy fachowej, publikacje „naukowe“. Najnowsza literatura pedagogiczna niemiecka jest niczem innym, jak szeregiem prób włączenia i zespolenia systemu wychowania z systemem rządzenia. Wymienić tu należy ostatnie publikacje, jak: W. Hellmanna „Poli-

³⁹⁾ G. Feder, l. c. str. 113.

⁴⁰⁾ Zygmunt Rawita-Gawroński: „Teoretyczne podstawy poglądów gospodarczych hitleryzmu“. Przegląd Współczesny 1933.

⁴¹⁾ P. Weippert, l. c. str. 10.

tische Pädagogik“, H. Schwarz „Nationalsozialistische Weltanschauung“, M. Vanselow „Metaphysik der Erziehung“, W. Höpera „Revolution der Erziehung“, a zwłaszcza uchodzącego dziś za najwybitniejszego teoretyka pedagogiki niemieckiej, F. Kriecka „Philosophie der Erziehung“ i „Nationalpolitische Erziehung“.

Wychowanie należy do państwa. Uzasadnienie wygląda następująco: Wszelkie wychowanie jest odpowiednikiem światopoglądu wychowawcy. Prawo to dotyczy zarówno pojedynczych wychowawców jak i wychowujących społeczeństw. Ponieważ zaś każdy wychowawca, jako członek większej społeczności, jest świadomie lub nieświadomie zawsze związany z jej światopoglądem, więc ostateczne określenie celu wychowania ma swe źródło i oparcie w światopoglądzie owej społeczności. Szczególnie państwo narodowo-socjalistyczne poczuwa się do obowiązku wzięcia w swe ręce wychowania swych obywateli, wedle określonych zasad politycznych, gospodarczych i kulturalnych, stanowiących jego światopogląd. Narodowy socjalizm jest światopoglądem, który pragnie objąć całego człowieka. Niema więc dziedziny życia, któraby doń nie należała: rodzina, życie zawodowe, technika, gospodarstwo, sztuka, wychowanie. Wszystko to nowy światopogląd musi objąć i przebudować. Zwłaszcza wychowanie.⁴²⁾ Gdzieindziej czytamy: „Polityka szkolna jest dziś integralną częścią polityki rządowej. Naszym postulatem jest dziś: polityka nie należy do szkoły, ale szkoła należy do polityki.“

Zadaniem szkoły jest tedy szkolenie polityczne. Co to znaczy? Odpowiada na to wielce uczenie i jeszcze więcej mętnie, nie kto inny, jak E. Spranger, czołowa osobistość niemieckiej filozofii i pedagogiki, dziś entuzjasta nowego systemu.⁴³⁾ Szkolenie polityczne nie są to bynajmniej pouczenia w rzeczach polityki (byłoby to bowiem rozwiązanie jednostronne, czysto intelektualistyczne), nie polega też ono na sprepowaniu nauki w sposób polityczny (nauka wyraża bowiem prawdy, które są wieczne), idzie tu o to, by „poznane zagadnienia polityczne zostały przeżyte, wchłonięte, złączone integralnie z całą osobowością wychowanka“. W życiu politycznym spotykamy różnych ludzi, z których każdy wykazuje w działaniu przynależność do jednego z czterech typów homo politicus: wojownik, jurysta, retor, mąż stanu. Wojownik wyraża się w walce orężnej. Jurysta, w obronie istniejącego po-

⁴²⁾ G. Usadel: „Elternhaus — Schule — Hitlerjugend“. Monatsschrift für höhere Schulen 1934/2.

⁴³⁾ Por. wyznanie wiary na łamach „Die Erziehung“ 1933/7 w artykule v. t. „März 1933“.

rządu prawnego. Retor, mocą swej wymowy dąży do scale-
nia opinii. Meża stanu cechuje świadome dążenie poddania
swej władzy całego aparatu państwa. Szkoła jednak żadnego
z tych typów w postaci wykończonyj nie wykształci. „Jej
zadaniem jest pobudzenie wychowanka do pracy samodzielnej
nad urobieniem w sobie odpowiedniego typu politycznego,
przez wytworzenie w nim właściwych sił duchowych i mor-
alnych“.⁴⁴⁾

Kto jest powołany do realizowania szkolenia politycznego,
wyjaśnia współpracownik Sprangera, Hans Freyer. Potępiw-
szy liberalizmem przesiąkniętą t. zw. naukę obywatelską,
przedmiot dawnych programów szkolnych, wprowadza szko-
lenie polityczne i uzupełnia: „Rolę tę spełnia partja, która jest
wcieleniem istotnych dążeń narodu niemieckiego. Niema dziś
miejsca na naukę obywatelską, wyrugować należy z życia
politycznego typ niekarnego, egoistycznego „obywatela“,
a wstawić nowy typ, świadomego celów, zdyscyplinowanego,
sprężystego człowieka, działającego w myśl wskazań
partji.“⁴⁵⁾

Nad urobieniem młodzieży niemieckiej w duchu ideologii
czuwa ekspozytura partji, organizacja młodzieży, zwana
Hitlerjugend, odpowiednio umundurowana i uzbrojona (krótki
sztylet, t. zw. H. J. Fahrtmesser). W skład organizacji wchodzi
młodzież szkolna, uczęszczająca do szkół, i pozaszkolna,
robotnicza. Ideami podstawowemi są hasła koleżeńskości,
dyscypliny, poczucia autorytetu. Program zajęć obejmuje ćwic-
zenia fizyczne i wychowanie w światopoglądzie narodowo-
socjalistycznym. Wychowanie w światopoglądzie obejmie
zagadnienia z dziedziny zasad narodowego socjalizmu, nauki
o rasach i dziedziczności, historii. Sposób zajęcia nie syste-
matyczny jak w szkole, ale w formie pouczeń, zwiezłych dog-
matycznych wskazań, naprzykład: „ciało, jako podstawę
odziedziczonych właściwości, utrzymywać w czystości“,
„obowiązek posłuszeństwa wobec kierownictwa narodowego
socjalizmu“, „trzymać wzrok skierowany na Wschód“. Wy-
brani z pośród uczestników będą powołani do objęcia stano-
wisk kierowniczych w N. S. D. A. P.⁴⁶⁾ Organizacja ta obej-
muje dziś całe państwo niemieckie. Na czele stoi t. zw. Jugend-
führer des Deutschen Reiches. Obecnie jest nim zaufany
kanclerza Rzeszy, Baldur von Schirach. Do pomocy posiada
sztab współpracowników, między których na sposób wojsko-

⁴⁴⁾ E. Spranger: „Der politische Mensch als Bildungsziel“. — „Die
Erziehung“ 1933/2.

⁴⁵⁾ Hans Freyer: „Von der Volksbildung zur politischen Bildung“. —
„Die Erziehung“ 1933/1.

⁴⁶⁾ G. Usadel, l. c.

wy rozdzielono różne agendy: sprawy organizacyjne, personalne, opieka, higiena, administracja, zaopatrzenie, wyszkolenie, propaganda, sprawy kresowe i sanitarne, lotnictwo, sport hippiczny i automobilowy.⁴⁷⁾

Zadaniem szkoły jest iść na rękę i wspomagać organizację. „Celem umożliwienia młodzieży odbycia przepisanego przez organizację wyszkolenia, winne szkoły zwolnić młodzież od wszelkich zajęć przez dwa popołudnia w tygodni, z tem, że powstałego stąd niedoboru w pracy szkolnej nie wolno pokrywać w inne dni powiększaniem wymagań. Łącznikiem między organizacją a władzami szkolnymi mają być zaufani nauczyciele“.⁴⁸⁾ O tendencjach militaryzacji szkolnictwa niemieckiego świadczą pomysły wprowadzenia do programów szkół nowego przedmiotu, t. zw. Wehrkunde, który w swej części praktycznej ma objąć rozszerzony program ćwiczeń fizycznych, strzelanie z broni małokalibrowej, marsze z obciążeniem, ćwiczenia terenowe, rzucanie granatem.⁴⁹⁾ O tem samym mówi zarządzenie pruskiego ministra oświaty, Rusta, wydane w porozumieniu z dowództwem S. A., mocą którego kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych obok wykształcenia pedagogicznego winni przejść wyszkolenie w politycznych organizacjach bojowych.⁵⁰⁾

Na odpowiedni dobór kadr nauczycielskich kładzie się duży nacisk. Na nauczycielu spoczywa obowiązek wniesienia do nowej szkoły nowego ducha. Stąd stawiane mu wymagania muszą być odpowiednio rozszerzone i zwiększone. „Państwo narodowo-socjalistyczne, postawiwszy jako zadanie szkoły wychowanie jednolite narodowo i politycznie, musi wymagać od swych wychowawców współpracy pełnej i z samej głębi wypływającej. Nauczyciel III. Rzeszy musi się oddać pracy dla narodu całą swą osobowością, nie powstrzymywany żadnemi osobistemi swemi zapatrywaniami, z pełną świadomością tej olbrzymiej odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. Posiadanie światopoglądu narodowo-socjalistycznego jest nieodzowne. Dlatego w szkole niemieckiej nie może być nauczycielem człowiek obcej rasy, choćby nawet miał najlepszą wolę pracowania dla dobra nowego państwa. To samo dotyczy nauczyciela, który nie potrafi wyjść poza sposób myślenia liberalny, czy marksistowski. Nawet i on nie może pracować w nowej szkole;

⁴⁷⁾ „Die Erziehung“ 1934/4, str. 191.

⁴⁸⁾ Staatsanzeigen für das Land Lippe z dnia 26/X 1933. nr. 89. — Pädagogisches Zentralblatt 1933, str. 413.

⁴⁹⁾ L. Grünberg: Wehrgedanke und Schule. Lipsk 1933.

⁵⁰⁾ Amtlicher Preussischer Pressedienst, 2. — Berlin — 2 lutego 1933.

obojętnie, posiada po temu dobrą wolą, czy jej niema, jest jako nauczyciel tęgi, czy też nie“.⁵¹⁾

Że nie są to gołosłowne frazesy, świadczy chociażby uniwersytet berliński, na którym w zimowym semestrze zeszłego roku zwiniętych zostało 17 katedr, zajmowanych niekiedy przez pierwszorzędne siły nauczycielskie i powagi naukowe. Na wydziale lekarskim usunięci zostali: Bier, His, Kraus, Klamperer, Zondek; na wydziale prawniczym: Stammmler, Alsborg; historycy: Meinecke i Marcks, psycholog Stumpf; najwięcej straciła fizyka, odeszli bowiem uczeni i badacze tej miary co: Laue, Nernst, Schroedinger, Planck. Niektórzy są posiadaczami nagrody Nobla.

Dokładny obraz wyglądu szkoły w duchu ideologii narodowego socjalizmu urobić sobie można na podstawie ogłoszonego niedawno w IV wydaniu programu nowej szkoły, zwanej „szkołą niemiecką“ — die deutsche Schule.⁵²⁾ Ogólne jej wytyczne organizacyjne poprzedza wyjaśnienie, że jedynym i wyłącznym źródłem podstawowych zasad szkolnictwa jest Adolfa Hitlera „Mein Kampf“.

Wśród wytycznych organizacyjnych ciekawego tego programu znajdują się takie punkty:

1. Szkoła wyrasta z państwa. A więc doń należy.
2. Impuls organizacyjny pochodzi od góry, rozbudowa organizacyjna idzie od dołu. Szkoła, podobnie jak i naród, jako całość jest funkcją rasy. I dlatego bywa niekiedy konserwatywna i potrzebuje spokoju dla swego rozwoju; pozatem jest jednak rewolucyjna i usuwa bez kompromisów wszelkie przeszkody, stojące na drodze jej postępu.
3. Nieodzownym założeniem odrodzenia narodu niemieckiego jest odrodzenie niemieckiego szkolnictwa. Kto posiada młodzież, posiada przyszłość.
4. Naczelnym zadaniem szkoły będzie wspomagać Adolfa Hitlera w walce z głównym wrogiem narodu niemieckiego, marksizmem, który spowodował jego rozdarcie. Rozdarcie to przejawia się rozmaicie: a) rasowo (domieszka krwi żydowskiej), b) etnicznie (sprzeczności szczepowe), c) narodowo (nacjonalizm, internacjonalizm), d) religijnie (katolicyzm, protestantyzm, wolnomyślicielstwo, ateizm), e) społecznie i gospodarczo (walka klas, bezrobocie, nadmierny rozrost kapitalizmu), f) fizycznie (niedożywienie, osłabienie, spadek urodzin), g) duchowo (skażenie duchem żydowsko-marksowskim,

⁵¹⁾ Albert Schulze: Nationalpolitische Erziehung in der Schule. Pädagogisches Zentralblatt 1933, str. 560.

⁵²⁾ Fr. Hiller: Die Deutsche Schule. Entwurf eines Nationalsozialistischen Schulprogramms. Langensalza—Berlin—Lipsk.

internacjonalizm, przyziemność, zmaterjalizowanie, liberalno-marksowski egoizm, pacyfizm).

5. Walkę z marksizmem i jego zgubnymi następstwami prowadzić będzie również i szkoła. Środki kształcenia, mające dopomóc szkole w wywiązaniu się z nowego zadania, wyglądają następująco: a) pod względem fizycznym: dbałość o zdrowie, sprawność cielesna, pielęgnowanie czystości rasy, sport, gimnastyka, higiena rasy. nauka o broni; b) pod względem umysłowym: podstawą nauczania jest niemieckość, a więc religja, język niemiecki, historia, geografia, nauka o rasach, nauka o kraju i narodzie ojczystym, nauka obywatelska, prócz tego jako uzupełnienie (!) języki obce i przedmioty matematyczno-przyrodnicze, oraz techniczne.

W analizę projektu wdawać się nie potrzeba, pochodzenie jego ideowe widoczne już na pierwszy rzut oka.

Dla uzupełnienia obrazu współczesnego szkolnictwa niemieckiego warto jeszcze tylko przytoczyć głos, którego wymowa, mimo wszystkie cenzuralne omówienia i niedomówienia, nie pozostawia żadnych wątpliwości. „Świadomość, że ma się tu do czynienia z przeciwnikiem nierównym, nie łagodzi obiektywnej wielkości nieszczęścia, jakie się stało (aluzja do zwinienia 8 akademij pedagogicznych)... Nie możemy się w tym względzie oddawać żadnym złudzeniom. Odbudowanie tego, co legło w gruzy, potrwa bardzo długo i będzie mozolne. To, co zostało zniszczone drogą doraźnych zarządzeń, będzie wymagało całych lat do naprawy. Nie należy też być zbyt sentymentalnym i zrozumieć, że nie jedyna to rzecz, którą przyjdzie się odnowa zaczynać i nie ostatnia zapewne.⁵³⁾”

Na podstawie powyższego obrazu współczesnego szkolnictwa niemieckiego można powiedzieć, że polityka szkolna Niemiec hitlerowskich wykazuje u swych podstaw następujące zasady: 1. Polityka szkolna jest integralną częścią polityki ogólnej. 2. Zadaniem szkoły jest stworzyć typ nowego człowieka wedle ideałów narodowo socjalistycznych. 3. Środkami do tego wiodącymi, to: a) nastawienia szkoły w kierunku t. zw. kształcenia politycznego, b) przepojenie wychowania militaryzmem, c) stworzenie specjalnej organizacji młodzieżowej — Hitlerjugend.

Zestawiwszy zasady polityki szkolnej Niemiec hitlerowskich z takimiż zasadami Rosji sowieckiej i Włoch faszystowskich, otrzymamy, jako bilans ostateczny, wniosek: Polityka szkolna Rosji sowieckiej, Włoch faszystowskich i Niemiec hitlerowskich pozostaje w ścisłej łączności z panującym ustrojem politycznym i w zależności od ogólnej polityki rządowej,

⁵³⁾ Helmuth Kittel: „Der Weg zum Volkslehrer“. Jena 1932, str. 48.

jako wyrazicielka ideologii istniejących systemów politycznych, służąc ku ich utrwaleniu, przez celową regulację polityki personalnej w szkolnictwie, dobór odpowiednich metod wychowania, stosowny układ programów nauczania, i urabianie młodzieży szkolnej w specjalnych elitarnego charakteru organizacjach młodzieżowych, będących ekspozyturami partji rządzących. Paedagogia ancilla politicae.

Powyższa formuła jest zarazem zakończeniem niniejszych rozważań. Dotyczące fakty zostały zebrane, krytycznie naświetlone, wnioski odpowiednie wysnute, krąg myśli wyczerpany, łańcuch rozumowania zamknięty. Uznanie lub zaprzeczenie faktów i przyjęcie lub odrzucenie wniosków należy do czytającego.

Perspektywy i horoskopy, jakie w ich świetle przed współczesną szkołą i wychowaniem się roztaczają, nie są bezwzględnie pomyślnie, ani ponętne. Popadać atoli w pesymizm, niewiarę i rezygnację, opuszczać skrzydła i dawać się unosić fali wypadków, byłoby to dodawać zło do zła.

Praktyka używania i nadużywania szkoły i wychowania do celów ubocznych i postronnych, w interesie potrzeb aktualnych, stosowana przez większą ilość państw i uprawiana przez czas dłuższy może wyrządzić szkolnictwu i wychowaniu współczesnemu pewne szkody, dość nawet znaczne.⁵⁴⁾ Popularne dziś różne formy rządów autorytarystycznych mogą nawet wytworzyć czasem na swój użytek całkowite i wykończone systemy wychowania i nauczania. Systemy te mogą głosić, że „jedynie „podporządkowanie i posłuszeństwo przywódcom, waleczność i odwaga, prostolinijność, rzetelność i sprawiedliwość, zrozumienie dla całości, bojowość woli i ramienia, — oto wychowawcze cechy i własności, które konstytuują zarówno wspólny i obowiązujący porządek umysłowy, jak i osobowość jednostki.⁵⁵⁾ Użytek ze szkoły robić można przecież — (jak trafnie zauważył był kiedyś stopniowo dziś przez oficjalne Niemcy w cień usuwany, Jerzy Kerschensteiner) — rozmaity, można jej kazać, by produkowała dowolnie „sumiennych i zdolnych urzędników,

⁵⁴⁾ Już po napisaniu tych uwag ukazał się w Kwartalniku Pedagogicznym 1934 nr. 3—4, artykuł K. Sośnickiego p. t. „Kierunek polityczny państwa a organizacja szkolnictwa“.

Autor śledząc wpływ polityki rządowej Rosji i Włoch na rzeczywistość szkolną w zakresie organizacji szkolnictwa stwierdza, że pociąga ona za sobą następujące ujemne następstwa, jak: 1. przekształcenie selekcji psychologiczno-pedagogicznej młodzieży na selekcje partyjno-polityczne; 2. scentralizowanie i unifikowanie szkolnictwa; 3. obniżenie lat szkolnego przy-
musu i zaprzeczenie powszechności szkoły średniej.

⁵⁵⁾ Ernst Krieck: „Nationalpolitische Erziehung“. Lipsk 1934, str. 22.

tęgich robotników, oddanych członków partji, lojalnych poddanych, monarchistów i republikanów, militarystów i pacyfistów, twardych bojowców i cierpliwe jagnięta⁵⁶⁾)

Ale o jednym pamiętać należy: ani taka praktyka szkolna nie jest prawdziwym wychowaniem, ani podobne teorie nie mają z rzetelną nauką nic wspólnego. Prawdziwe wychowanie i rzetelna nauka wie i pamięta, że o ile kiedyś pozostawała pedagogika na służbie celów i zadań postronnych, a jednostkę uważano za coś wtórnego, za przypadkowego nosiciela celów heterogenicznych i wartości heteronomicznych, politycznych, kościelnych, czy stanowych, o tyle „dziś posiada ona pełną świadomość potrzeby radykalnej zmiany stanowiska i zwraca się ku jednostce i jej życiu obiektywnemu... W tym osobliwym zwrocie, którego doniosłość należy mieć stale przed oczyma, tkwi tajemnica oddziaływania wychowawczego i istota jego swoistej etyki⁵⁷⁾)

Nauka, wiedza i umiejętności, trud myśli badawczej, dzieło poznawania, opanowywania, przekształcania i uszlachetniania świata przyrody i ducha, natury i kultury, postęp ludzkości, rozwijają się i kwitną w swobodnej atmosferze wolności. Dyktatura ideowa partji politycznej, programu społecznego, światopoglądu religijnego, zakuwa myśl ludzką w więzy niewoli, sprowadza ją na manowce grzechu, powoduje jej wyjałowienie i wyschnięcie. Na szczęście wychodzi nauka z podobnych opresyj i terminów zawsze na końcu zwycięsko i pozostaje zawsze sobą, ożywym źródłem i źródłem jedynej i wiecznej prawdy, dobra prawdziwego i niezniszczalnego, najwyższych i twórczych wartości i mocy życia.



⁵⁶⁾ J. Kerschensteiner: „Theorie der Bildung“. Lipsk 1931, str. 378.

⁵⁷⁾ K. Nohl: „Theorie der Bildung“ w Handbuch der Pädagogik. Nohl-Pallat. Langensalza 1933/I, str. 17.

Treść.

Str.

Wstęp	3
Instytucjonalizacja wychowania. — Przyczyny i zasięg. — Przykład Rosji, Włoch i Niemiec. — Zastrzeżenia metodyczne.	
I. Rozwój historyczny idei szkolnictwa państwowego	6
Starożytność grecko-rzymska. — Wychowanie kościelne w średniowieczu. — Humanizm. — Upaństwowienie szkolnictwa w czasach oświecenia: Francja, Niemcy. — Prądy wychowawcze w dobie wielkiej rewolucji. — Tworzenie hierarchji władz szkolnych. — Okres reakcji. — Epoka liberalizmu w drugiej połowie XIX wieku.	
II. Szkolnictwo Rosji sowieckiej	11
Pierwszy okres polityki oświatowej 1918—1922. — Drugi okres polityki oświatowej 1923—1928. — Politechniczna szkoła Republiki Ukraińskiej. — Polityka szkolna Związku Wszechrosyjskiego. — Nauczyciele. — Organizacje młodzieży. — Szkolnictwo wyższe. — Trzeci okres polityki szkolnej 1929—1933. — Kampanja kulturalna. — Wyniki. — Wnioski.	
III. Wychowanie we Włoszech faszystowskich	20
Źródła ideologii faszyzmu. — „Action Directe“. — Zdobyćcie władzy. — Walka z demokracją i liberalizmem. — Zasady ustroju faszystowskiego. — System hierarchji politycznej. — Organizacja syndykatów i korporacyj. — Szkolnictwo — Balilla i Avanguarda. — Inne organizacje. — Uniwersytety. — Wnioski.	
IV. Zasady wychowania w Niemczech hitlerowskich	31
Podłoże historyczne ruchu narodowo-socjalistycznego. — Ideologia ruchu. — Antyindywidualizm. — Jednostka a państwo. — Państwo totalne. — Dyktatura. — Organizacja stanowa. — Ustrój gospodarczy. — Pedagogika narodowego socjalizmu. — Szkoła w nowym państwie. — Kształcenie polityczne. — „Hitlerjugend.“ — Nauczyciele. — Program „szkoły niemieckiej“. — Wnioski końcowe.	

Nie pożyczka się do

domu
BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
GDAŃSK

II 84707